Nr. 228. Sobota, 7 Października 1899. Rok 89.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do «Gazety Lwowskiej», otrzymają całoi półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 10 ct. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników Stanisława Sokołowskiego Pasaż Hausmanna l. 9; we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 1 października b. r. zamianować najmiłościwiej, radcę sądu krajowego dr. Henryka Ogniewskiego w Tarnowie, wiceprezydentem sądu obwodowego w Rzeszowie i nadać prokuratorowi Państwa w Krakowie Romanowi Dolińskiemu tytuł i charakter radcy wyższego sądu krajowego z uwolnieniem od taksy.

P. Minister wyznań i oświaty zamianował wicesekretarza ministeryalnego dr. Hieronima Köllera sekretarzem ministeryalnym, a koncepistę ministeryalnego dr. Henryka Redla wicesekretarzem ministeryalnym w Ministerstwie wyznań i oświaty.

Ministerstwo handlu zamianowało ukończonego technika Józefa Falika prowizorycznym adjunktem budownictwa dla służby technicznej w dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 6 października.

W łamach prasy rossyjskiej rozwinęła się w dniach ostatnich szeroka dyskusya na temat samorządu, a wywołał ją profesor Szaropow, który w liście otwartym do redaktora *Grażdanina*, ks. Meszczerskiego, broniącego zapamiętale „starych form“, oświadczył się za potrzebą jak najszerszego uwzględniania zasad autonomii. Echa tej polemiki odbiły się także w innych dziennikach, których większość, co godnem jest uwagi, staje na stanowisku p. Szaropowa. I tak *Nowoje Wremia* zastanawiając się nad tem, „co jest lepszem: ziemstwo czy biurokracya“, przychodzi do wniosku o potrzebie samorządu a zarazem decentralizacyi. Zdaniem dziennika petersburskiego, omylność jest cechą ludzi; im tedy ktoś ma więcej spraw na głowie, tem pomyłka jest łatwiejszą. To też samorząd umiarkowany, powierzający wiele spraw władzom miejscowym i tem samem umniejszając pracy władzom centralnym, zapewniłby szybszy bieg interesów i większą prawidłowość w ich załatwianiu.

Według tegoż organu, nawet ustanowione ostatnimi czasy „rady przyboczne“ nie zabezpieczają ministrów od pomyłek. Zresztą żaden człowiek nie ma tyle sił, aby mógł sam wszystkiemu podołać. W tem ogniskowaniu wszelkich spraw mieści się siła biurokracyi, ale i słaba strona najpotężniejszych ministrów. W obec tego też nie ma innego sposobu, jak tylko decentralizacya, któraby umożliwiła wiele spraw, skierowanych teraz do ministeryów, załatwiać na miejscu, ściśle według prawa, i pod odpowiedzialnością osobistą właściwych władz miejscowych. Wszyscyby z tego skorzystali, a najwięcej, rzecz prosta, same sprawy.

Nierównie dalej idzie *Rossya*. Dziennik ten w artykule, omawiającym pierwsze pięciolecie istnienia nowego ministerstwa rolnictwa tak pisze:

„W sprawozdaniu, obejmującem piąty rok działalności charakteryzuje ministerstwo rolnictwa pokrótce kierunek walki prowadzonej z potrzebami gospodarstw rolnych. Sprawozdanie twierdzi, że ministerstwo powoduje się „myślą o wielkiem znaczeniem inicyatywy miejscowej dla sprawy postępu gospodarstw“. Inicyatywa miejscowa i samorząd miejscowy mają niezaprzeczenie wielkie społeczne znaczenie. My uważamy je za takie lekarstwo, z którego pomocą możemy się wyleczyć pomyślnie z wielu chorób. Ale istota rzeczy polega właśnie na tem, że w braku inicyatywy miejscowej tkwi główna przyczyna upadku naszego rolnictwa. A więc przedewszystkiem należy powołać do życia szeroką inicyatywę społeczną, następnie zaś można będzie przypisać jej pierwszorzędne znaczenie w sferze rozwoju rolnictwa w Rossyi. Lecz nawet gdyby ministerstwo rolnictwa miało rzeczywiście na myśli dopuszczenie najszerszej inicyatywy w sprawach rolniczych, to jeszcze wówczas należałoby powiedzieć, że tego rodzaju środki nie wyczerpują kwestyi. Inicyatywa miejscowa, wypływająca z jak najszerszego udziału społeczeństwa w rozmaitych sprawach miejscowych, nie może rozwijać się wyłącznie na tle spraw czysto rolniczych w technicznem znaczeniu tego słowa“.

Godnem jest uwagi, że dzienniki rossyjskie przemawiając za ustaleniem i rozszerzeniem samorządu, znajdującego swój wyraz w ziemstwach, domagają się tej instytucyi także dla Litwy i gubernii południowo-zachodnich. Nawet *Swiet* odzywa się w tym duchu i tak pisze: „Długie lata działalności instytucyj ziemskich dowiodły. iż funkcyonują one bardzo pomyślnie i sumiennie. W guberniach, posiadających ziemstwa, daleko lepiej są zorganizowane szkoły i pomoc lekarska, porządniej utrzymane drogi, rozkład podatków gruntowych więcej prawidłowy i równomierny. Przeniesienie na organizacyę ziemstw całego ciężaru powinności gruntowych, ułatwia znacznie pracę administracyi gubernialnej. Dlaczegoż pozostawiać gubernie, nie posiadające ziemstw, w dawnem położeniu, — w położeniu, którego niedostatki zostały uznane przez władze rządowe? Specyalne warunki polityczne, w których znajdują się gubernie zachodnie, nie przeszkadzają w samej istocie rzeczy wprowadzeniu ziemstw i wymagają tylko pewnych przystosowań do będących w mocy przepisów z r. 1890. Należy spodziewać się, że zadanie to nie będzie przedstawiać wielkich trudności, i że wraz z nowem, dwudziestem stuleciem, w Rossyi nie będzie już gubernii pozbawionych samorządu wiejskiego“.

Sytuacya wewnętrzna.

Wczoraj odbyło się w Wiedniu, w gmachu parlamentu, pod przewodnictwem posła Jaworskiego, posiedzenie komitetu wykonawczego prawicy, w którem wzięli udział: dr. Biliński i W. hr. Dzieduszycki z Koła polskiego; dalej, jako zastępcy konserwatywnej większej własności: hr. Pallfy i ks. J. Schwarzenberg; jako zastępcy katolickiej partyi ludowej: br. Di Pauli, dr. Fuchs, dr. Ebenhoch, dr. Kathrein; jako zastępcy klubu centrum: hr. Augwitz i ks. Treuinfels; jako zastępcy klubu południowo-słowiańskiego: Barwiński, Ferjancic, Povse i Bukowic; z rumuńskiego klubu: br. Hormuzaki, wreszcie jako przedstawiciele klubu młodoczeskiego: dr. Kaizl, dr. Engel, dr. Pacak i Stransky.

Ogłoszony o posiedzeniu komunikat stwierdza, że po dłuższej rozprawie, w której zabierali głos przedstawiciele wszystkich stronnictw, w prawicy reprezentowanych, uchwalono jednogłośnie następującą rezolucyę:

---

3)

BEZ POSAGU

przez

M. RAWICZ.

II.

(Ciąg dalszy).

Bo też można było o nim zapomnieć. Oparty o filar marmurowy, nieruchomy, chłodny, milcząc przysłuchiwał się rozmowie, na pozór obojętny całkiem. Że słyszał słowo każde, że widział każdą zmianę twarzy Anny, to tylko ona sama czuła. Ona nie patrząc na niego widziała to ukradkowe z pod rzęs spojrzenie, które zatrzymywało się na niej z wyrazem trochę serdecznym a jeszcze więcej obserwującym. Nadaremnie unikała wzroku Włodzimierza, nadaremnie uwagi na niego nie zwracała: On był koło niej jak zawsze spokojny i uważny.

I biednej Anusi serce biło trwożnem przyspieszonem tętnem: Naprzeciw siebie widziała stryjankę, która nie omieszkała zrobić jej wyrzutu za zbyt żywą z Boruckim rozmowę a zapominanie o Razewskim, który jako zdecydowany konkurent zasługiwał na wielkie względy. Tu paliło jej twarz spojrzenie natrętnie ciekawe Andrzeja, a równocześnie odbierała swobodę obecność Włodzimierza. Mimo całej swej światowej tresury, Anna czuła się niesłychanie zmięszaną: To też powitała, jak niebios zesłankę drobną, nikłą panienkę, która przed chwilą przybywszy, witać się z nią zaczęła właśnie:

— Ach, Zosia kochana! — zawołała takim tonem i z tak serdecznym uśmiechem, że Andrzej przekonany o niezwykle ścisłej przyjaźni tych pań, dyskretnie się usunął, zostawiając im możność rozmowy.

Zaczął obserwować towarzystwo. Trzydzieści kilka osób zapełniało trzy niewielkie salony, dając życie i gwar ślicznemu urządzeniu: Kilka strojnych jasno ubranych kobiet, skupiało w koło siebie całą młodzież; najwięcej otoczona była drobna ruchliwa omotana w koronki kobiecinka, która zwyczajem lwowskich sportsmenek nogę na nogę założywszy, ukazywała ciekawym oczom niebieskawy pantofelek i tegoż koloru jedwabną pończoszkę.

— Ah! *vous ne perdez pas votre temps*.... usłyszał tuż za sobą i równocześnie ujrzał przysadzistą figurę o księżycowatej twarzy i wyłupiastych oczach.

— *Tiens!*... Ty tutaj? — I zaczął witać się z panem Sewerynem.

— Nie opuszczam nigdy fet w Firlejówce — oświadczył tenże uroczyście tonem konfidencyonalnym, zaraz dodając — co za kuchar!... Kudewicz, który w Kasynie takie furory robi, gaśnie przy nim jak... ot ta brzydka dziewczyna przy Annie Kowińskiej.

Wskazał obie panny siedzące na małej kanapce i zajęte żywą rozmową.

— *Elle sait choisir ses cadres!* — Zaśmiał się Andrzej i zaraz zapytał o nazwisko pani prowadzącej z takim brio rozmowę. Był jej przedstawionym, ale mimo tego nazwiska nie wiedział.

Pan Seweryn, którego specyalnością było znać świat cały, nie tylko mu powiedział, że to pani Jadwiga, ale jeszcze dał do zrozumienia parę fakcików z jej życia, które tylko zachęcająco mogły na Andrzeja wpłynąć. Miał żeglować ku tej zajmującej osobie, gdy go pan Seweryn za rękaw schwycił i nagle poważniejąc szepnął:

— *Mon cher!* mam ci coś powiedzieć.

Andrzej spojrzał zainteresowany na jego tajemniczą minę;

— Cóż takiego?

— Oto — prawił spiesznie trzymając go zawsze za rękaw, mam coś dla ciebie. Jesteś w złych interesach, prawda? Baccarat i.... inne kosztowne nawyczki zrujnowały cię prawda?

Andrzej brwi zmarszczył.

— Pozwól....

— Ależ wysłuchaj mnie! Mam dla ciebie rzecz świetną, osiemkroć w papierach i ziemi, panna lat dwadzieścia, dobrze wychowana.... Zachwalał tonem kupca chcącego sprzedać towar.

— Ho! ho.... widzę, że dobrze wychodzisz na robieniu maryażów, kiedy i do mnie się zabierasz.

— Od tak dawna będąc z tobą w przyjaźni....

— Ależ daj mi spokój, czyś oszalał! — Niezbyt dyplomatycznie ofuknął go Andrzej, seryo już zbliżając się do pani Jadwigi...

Pan Seweryn westchnął tylko ciężko....

III.

W salonie zaczął się robić niedostrzegalny ruch: pan Morecki z uśmiechem dyskretnym, tajemniczym szeptał coś każdemu z mężczyzn, ruchem głowy i spojrzeniem wskazując coraz to nową damę. W miarę tego równie dyskretnie zbliżali się panowie ku swym przyszłym sąsiadkom i gdy gospodarz domu podał z ukłonem ramię pani Kowińskiej, uszykowały się wszystkie pary łatwo bez zamieszki i szukania.

Zaraz za rezolutnie płynącym trenem *bleu cendre* pani Jadwigi, opartej z gracyą na ręku Andrzeja, szedł Razewski z Anną Kowińską. Ładna była z nich para: on słuszny, dobrze zbudowany, ciemny brunet o krótko obstrzyżonej brodzie dawał doskonałe tło eterycznej postaci Anusi. Popielato złociste warkocze wysoko nad czołem upięte tworzyły rodzaj nimbu, a nieśmiały, pokorny wyraz różowej twarzyczki, tchnącej anielską słodyczą, uzupełniał wrażenie niezmiernie urocze nieskalanej świeżości dziewczyny.

Wdzięk, jaki spływał z całej postaci Anusi, działał widocznie na Włodzimierza: z twarzy zszedł mu wyraz zwykły nieporuszonego chłodu, gdy patrząc na nią, nawet w głosie przebijał jakiś cieplejszy serdeczniejszy ton.

— Podziwiałem dobroć, z jaką zajęła się pani tą biedną Zosią — przemówił pierwszy Razewski robiąc aluzyę do długiej jej rozmowy z ową nikłą panienką, która była jego daleką kuzynką.

Życzliwy ton, z jakim powiedział Włodzimierz swe uznanie, sprawił widoczną przyjemność Anusi, podniosła na niego spojrzenie, w którem się malowała naiwna radość.

— Przecież to obowiązek — odrzekła z prostotą — Zosia to taka dobra dziewczyna.... Tak mi żal ją zawsze widzieć pomijaną.... Nie rozumiem dlaczego ma tak mało powodzenia....

— Lepiej o niem wcale nie wspominać: uchodzi za bardzo niezajmującą.... Żal mi jej doprawdy i znajduję, że oddano Zosi bardzo złą usługę każąc bywać w świecie, gdzie brak urody i majątku nigdy nie jest darowanym....

Zbliżali się do swych krzeseł przy końcu długiego strojnie zastawionego stołu. Razewski nie zauważywszy drgnięcia Anusi przy ostatnich jego słowach, ciągnął dalej siadając:

— Nie wiem, kiedy panny i starsi przyjdą do przekonania, które w Anglii jest powszechnem: to znaczy konieczności pracy dla osób pozbawionych majątku. Znam wiele Angielek bardzo dobrze wychowanych, które świadome tego, że brak posagu nie da im prawdopodobnie wyjść zamąż, od dzieciństwa przyzwyczajają się myśleć o sobie i pracować, aby nie być ciężarem rodzinie i społeczeństwu. Tak Zosia w Anglii naprzykład wzięłaby się do nauczycielstwa, czy do innego zajęcia, u nas ani na myśl to nikomu nie przyjdzie, by panna z dobrem nazwiskiem, z pewnymi stosunkami, mająca oparcie i schronienie mogła co innego robić, niż żyć na łasce swych krewnych, wyczekując zmiłowania Boskiego, to znaczy męża, któryby jej dał opiekę i środki do życia.... A tymczasem ma minę tak nieszczęśliwą i skwaszoną jak Zosia...

(Ciąg dalszy nastąpi).

„Stronnictwa prawicy pozostają także nadal w dotychczasowym związku i są zdecydowane wspólny program urzeczywistnić, w szczególności zaś starać się o ostateczne rozwiązanie konfliktu językowego na podstawie zagwarantowanego konstytucyjnie równouprawnienia wszystkich narodowości austryackich, jakoteż o utworzenie Rządu, któryby odpowiadał stosunkom większości".

Parlamentarna komisya Koła polskiego wydała następujący komunikat:

W skutek pogłosek, tyczących się ostatniego posiedzenia komisyi parlamentarnej Koła polskiego, widzi się komisya spowodowaną do oświadczenia, że rezolucya, w której wyrażono uchwałę wytrwania przy związku prawicy, przyjęta została jednomyślnie. Wszystkie doniesienia o jakichkolwiek konfliktach pomiędzy członkami komisyi parlamentarnej Koła polskiego są pozbawione wszelkiej podstawy".

Jak donosi *W. Allg. Ztg.*, hr. Clary konferował nietylko z przywódcami lewicy, ale także z posłami Jaworskim, Jędrzejowiczem, br. Di Paulim, Kaizlem, Fuchsem, Bilińskim i Luegerem. Na wczoraj po południu otrzymali zaproszenie do kierownika gabinetu posłowie słoweńscy Povse, Ferjancic i Berks, nie mogli jednakże przybyć, ponieważ równocześnie odbywało się posiedzenie komitetu wykonawczego prawicy. Hr. Clary zamierza jeszcze w dalszym ciągu prowadzić konferencye z wybitnymi członkami parlamentu.

Jak wiedeńskie dzienniki donoszą, parlament będzie zwołany na 17 b. m. Gdyby prawica zgodziła się na kompromis przy wyborze prezydyum, w takim razie drugim wiceprezydentem zostałby dr. Hochenburger albo br. Ludwigstorff.

W najbliższym czasie odbędzie się w Pradze zgromadzenie wszystkich czeskich burmistrzów i przełożonych gmin celem uchwalenia środków, które mają służyć do wzmocnienia czeskiej opozycyi w razie zniesienia rozporządzeń językowych. Poruczony zakres działania ma być jak najbardziej ograniczony.

Narodni Listy zwracają się w ostrych słowach przeciw tym, którzy skłaniają posłów czeskich do złożenia mandatów; wezwanie takie może wyjść tylko od tych, którzy mandatów udzielają, t. j. wyłącznie od wyborców. Należy rozważyć, jakie konsekwencye pociągnąłby za sobą brak 60 głosów czeskich w parlamencie; wówczas Niemcy skorzystaliby z tej secesyi czeskiej i uzyskaliby od Rządu wszystko, czegoby zażądali.

Zgromadzenie czeskich posłów do Rady państwa i sejmu morawskiego odbędzie się w Bernie 10 b. m.

Organ dr. Ebenhocha, *Linzer Volksblatt* ogłasza artykuł o sytuacyi, który streszcza się w trzech postulatach: bezwarunkowe utrzymanie większości; zaspokojenie wszystkich niezbędnych potrzeb Państwa; uwzględnienie uprawnionych życzeń mniejszości.

KORESPONDENCYE

Budapeszt, 4 października.

(Międzynarodowy kongres dla opieki nad dziećmi.)

Przez dni kilka obradował w pięknej stolicy Węgier kongres międzynarodowy, którego zadaniem było obmyślenie sposobów ochrony dzieci przeciw złym rodzicom i opiekunom i w ogóle zastanowienie się nad sposobami zabezpieczenia małego pokolenia od zgubnych wpływów. Kongres, na który przybyło przeszło 300 uczestników ze wszystkich stron świata jako to: duchownych, lekarzy, prawników, pedagogów, filantropów zagaił p. Rakowszky zaznaczając, że tam, gdzie braknie dzieciom przyrodzonej opieki rodziców, bądź skutkiem ich śmierci, bądź dla braku miłości rodzicielskiej, społeczeństwo i państwo winny opiekować się zdrowiem duszy i ciała tych istot nieszczęśliwych.

Chcąc, aby ta opieka ogarnęła wszystkie dzieci, które jej potrzebują, należy utworzyć międzynarodowy związek z ogólnym zarządem, któryby dawał wskazówki pojedyńczym instytucyom, kierował ich pracą, pośredniczył we wspólnym porozumieniu i szukaniu środków zaradzenia złemu.

Kongres międzynarodowy podzielił się na kilka sekcyi, które obradowały oddzielnie. W sekcyi filantropijnej wykazano, co Szwajcarya zdziałała w kierunku ochrony dzieci. Przeszło 10.000 dzieci, których rodzice zaniedbywali swe obowiązki, znalazło przytułek w zakładach kontonalnych. Jest to procent ogromny w stosunku do ogólnej ludności. W Anglii w r. 1894 powstało nowe prawo, zwane „Aktem ochrony dzieci przeciw okrucieństwu". Na mocy tego prawa, państwo może odbierać niegodziwym rodzicom i opiekunom ofiary ich nieludzkiego postępowania. Każdemu wolno pozwać przed sąd rodziców, znęcających się nad dziećmi. Dr. Concetti z Rzymu uskarżał się, iż lekarze za mało badają choroby dziecinne i domagał się utworzenia przy każdym Uniwersytecie katedry z klinikami dla chorób tego zakresu. Dalej wykazywano, na podstawie danych statystycznych, że śmiertelność wśród dzieci od r. 1874 do 1894 spadła z 49 na 26 procent, a to dzięki roztoczeniu nad niemi opieki. Największa śmiertelność panuje pomiędzy dziećmi nieprawemi. Dr. Bokay z Pesztu wykazywał, że najwięcej ofiar pochłania koklusz, albowiem przez kaszel osłabiają się płuca i stają się gruntem podatnym dla rozwoju bakcylów. Rodzice zamało dbają o zupełne odosobnienie dzieci w tej zaraźliwej chorobie, państwo powinno zatem wydać rozporządzenia w tym duchu a przedewszystkiem wzbronić, aby dzieci, przechodzące koklusz, uczęszczały do szkół i miejsc publicznych.

Dr. Oetvos mówił o opiece nad przestępcami, twierdząc, że dużo jest jeszcze do zrobienia w tej dziedzinie. Przedewszystkiem należy określić minimum przebywania w zakładach poprawczych do lat trzech, uczyć w nich pensyonarzy teoretycznie i wdrażać do rzemiosł i zajęć praktycznych.

W sekcyi lekarskiej obradowano między innemi nad kwestyą walki ze śmiertelnością wśród dzieci, grożącej zmniejszaniem się ludności, nad rozpowszechnieniem się alkoholizmu wśród dorastającego pokolenia, nad kwestyą przeciążenia szkolnego, nad środkami walki z suchotami, o wpływie uzdrowisk nadmorskich na zdrowie dzieci, cierpiących na choroby chroniczne, o walce z chorobami zaraźliwemi, o potrzebie otwarcia instytutów dla nauczania sposobów żywienia dzieci i t. p.

W innych sekcyach poruszono sprawę stosunku i praw dzieci nieślubnych, kwestyę poprawy dzieci przestępnych i włóczęgów, opiekę nad ślepemi, głuchoniememi, zidyociałemi i kalekami, kwestyę wychowania rodzinnego i wpływu literatury dziecięcej, ochronę dzieci przed okrutnem obchodzeniem się rodziców i chlebodawców, sprawę przedwczesnego rozwoju dzieci i t. d.

Wśród kobiet przybyłych na kongres znajdowały się także pani Salomea Chwatowa z Warszawy, tłómaczka sztuk francuskich dla teatrów warszawskich i jej siostra. W sekcyi dobroczynności, która wybrała panią S. Chwatową swoją honorową prezydentką, wygłosiła ona nadzwyczaj zajmujący i pouczający odczyt o maltretowaniu dzieci. Odczyt ten obudził tak wielkie zainteresowanie, że sekcya na wniosek dr. Mandello, uchwaliła ogłosić go drukiem i rozpowszechnić.

Nadmienić należy, iż prelegentka na wyraźne życzenie obecnych, wygłosiła swój odczyt po polsku, który następnie streściła po francusku.

Kongres zorganizowany był pod każdym względem wzorowo, wszędzie panował porządek i widoczna była troska o gości, zwłaszcza zagranicznych. Ogólnych zebrań było dwa: pierwsze przy otwarciu kongresu w obecności ministrów i wysokich dostojników i drugie przy zamknięciu, na którem odczytano następujące rezolucye, powzięte przez kongres:

1. Walka z alkoholizmem wśród dzieci powinna być obowiązkiem lekarzy, pedagogów i filantropów; środkami walki tej są: Towarzystwa trzeźwości dla młodzieży, rozrywki, wpływ dobrym przykładem i specyalne przytułki dla dzieci rodziców-alkoholików: 2 zwiększenie liczby domów poprawy z nauką rolnictwa i gospodarstwa; 3. budowa uzdrowiska dla dzieci chorych chronicznych na Węgrzech; 4. otwarcie zakładów dentystycznych dla biednych dzieci; 5. polepszenie bytu mamek w biedniejszych warstwach ludności; 6. zrównanie dzieci nieślubnych pod względem prawa ze ślubnemi; 7. obowiązkowe wychowywanie ich przez ojców nieślubnych, a w razie niemożliwości, przez państwo, przyczem dzieci takie należeć winny w całości do matek; 8. konieczność zapoznania dzieci w szkole z ustawodawstwem rodzinnego kraju; 9. o specyalnych zakładach dla dzieci chorych umysłowo; 10. o zachęcaniu wielkiej liczby kobiet do udziału w trosce o dzieci i t. d.

Podczas kongresu odbywała się również wystawa, obejmująca bardzo ciekawe okazy z dziedziny hygieny dziecięcej i szkolnej.

Uczestnicy kongresu zwiedzili następnie zakład wychowawczy dla dzieci w Assod i zakład dla kobiet, w którym uczą gospodarstwa domowego, robót i pielęgnowania chorych.

Następny międzynarodowy kongres ochrony dzieci odbędzie się za trzy lata w Londynie. Na obecnym kongresie wybrano stały centralny komitet, który odbywać będzie posiedzenia co pół roku w Paryżu.

Kongres budapeszteński był drugim z rzędu; pierwszy odbył się we Florencyi w r. 1896.

Z Warszawy.

(Zakłady naukowe w Warszawie. — Zjazd lekarzy kolejowych).

W ubiegłym roku szkolnym 1898/9 czynne były w Warszawie następujące zakłady naukowe: Uniwersytet, Instytut politechniczny, Instytut aleksandryjsko-maryjski, Instytut weterynaryjny, Instytut głuchoniemych i ociemniałych, 7 gimnazyów męzkich, 4 gimnazya żeńskie, 2 progimnazya męzkie, progimnazyum żeńskie, szkoła realna, 2 szkoły miejskie (jedna z rzemiosłami), seminaryum nauczycielskie, 2 szkoły handlowe, szkoła rysunkowa, 88 szkół początkowych, szkoła rzemiosł imienia Konarskiego, 2 szkoły prywatne (3-klasowa i 6-klasowa) z rzemiosłami, 2 szkoły mechaniczno-techniczne (niższa i średnia), 34 szkół niedzielno-rzemieślniczych, 2 szkoły dentystyczne, szkoła ogrodnicza, 87 prywatnych szkół początkowych (włącznie ze szkołami przy zakładach dobroczynnych), 20 szkół żydowskich, 22 szkół żydowskich początkowych i 396 szkół żydowskich wyznaniowych (chederów).

Razem w roku szk. 1898/9 liczyła Warszawa 682 zakładów naukowych wyższych, średnich, niższych i zawodowych, do których z początkiem r. b. uczęszczało 42.515 młodzieży obojej płci (w liczbie 31.421 studentów i uczniów i 11.094 uczenic).

W ciągu zeszłego roku szkolnego (oprócz Instytutu politechnicznego) otwarto: 27 szkół początkowych, 5 niedzielno-rzemieślniczych, 7 szkół prywatnych i 10 rządowych i pry-

---

10)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

(*„De toute son âme", powieść przez René Bazin).*

VII.

(Ciąg dalszy).

Wielki Stefan, jak każdy człowiek z ludu, który nie lubi nie powiedzieć ostatniego słowa, choćby nie rozumiał o co chodzi, miał swoje wyrażenia ogólne, które miały znaczyć, chociaż dobrze, że pojmuje, jest o tyle grzeczny, że nie śmie pytać o bliższe wyjaśnienie. Rzekł więc, zagryzając zębami trawę trzymaną w ustach:

— A to dopiero interes! Trzeba dobrego rozmysłu!

— Ja nie rozumiem doprawdy, jak pani sobie radzi! — wtrąciła Marya; — z czasem, może się nauczę przerabiać podług modelu, ale wymyślać nigdy nie potrafię!

Otwarta parasolka w ręku Henryety wirować zaczęła; rozmowa prowadzona na ten temat, w werwę ją wprawiała.

— Bo! spróbuje pani. Myśl przychodzi, nie wiadomo w jaki sposób; przyczepia się do nas jak ryba do przynęty, a bywają dni, w których przychodzi ich z dziesięć na raz, a inne, w których nie ma żadnej. Dobry humor bardzo pomaga. Ja, kiedy mam w duszy spokój, wszystko mi łatwiej idzie. Jakiś ślub, powrót z wyścigów, dziennik mód, wystawa malarska, to wszystko pobudza naszą wyobraźnię. A resztę czyni młodość, której nic zastąpić nie potrafi. Trzeba mieć świeżość imaginacyi. A przytem jeszcze coś, powiem styl, rozumiesz, panno Maryo? U pani Ludwiki naprzykład, robotę można porównać do rysunku; my, u pani Klemencyi, jesteśmy kolorystkami.

Stefan już nie słuchał. Oczy jego, rozpłynięte w pewnej senności, która u wieśniaków oznacza naprężenie myśli, odwróciły się od Henryety i teraz z wewnętrznem uniesieniem śledziły ostatni akt pojedynku pomiędzy kosiarzami a rzeką, której podstępną zdradliwość znał dobrze.

I nagle, podnosząc się na rękach z trawy, na której leżał, zawołał:

— Patrzcie!, oto już jest!

Kanałami i zagłębieniami Ligera wtargnęła już w sam środek łąki. Stefan wyciągnął rękę.

— Tam, widzicie? śmieje się z trawy! Za pół godziny będzie cały staw. Wzbiera szybciej, niż temu trzy lata, prawda Gerway?

Dziecko o płowych włosach, zakasując spodenki, odrzekło poważnie:

— Mnie się zdaje także, że prędzej przybywa.

W tej chwili krzyk kobiecy podniósł się z łąki, rozległ się w powietrzu i skonał w niezmiernej przestrzeni spokojnej i zielonej.

Powódź! Tam wołano o pomoc, aby uratować ostatnie wozy. Dwaj Loutrel pobiegli galopem, okrążyli zagrożone miejsca i dostali się na szczupłą przestrzeń, gdzie skoszona trawa jeszcze, nie była pod wodą. Kobiety i mężczyźni stali tutaj skupieni; kosy już nie brzęczały; wszystkie widły i grabie były w robocie.

Z miejsca, na którem pozostały, Henryeta z Maryą przypatrywały się końcowi tego dramatu.

Zwycięzka rzeka pochłaniała wysokie trawy, kładła je lepiej i szybciej niż kosy, woda przybywała ciągle, niewiadomo zkąd; najprzód było to jak bagno żółte, błotniste, w którem topiły się zielone trawy i rozpuszczały się kopice siana. Z prawej strony i z lewej, bardzo szybko, inne kałuże barwy złota błyskać zaczynały na niższych miejscach łąki, gdzie trawa zsuwała się i tonęła, a pomiędzy niemi pasy barwy ognistej znaczyły kanały komunikacyjne. Wkrótce wzgórze, na którem stała chata Loutrelów, zostało odcięte od stałego gruntu, a ogromna przestrzeń wody, pokryła daleko całą płaszczyznę, aż prawie do samego Nantes.

Wieśniacy usiłowali wydrzeć rzece ostatni wóz z sianem zagrzęźnięty pod wodą w namule. Barbotali się w błocie, ciągnąc za osie, za koła, pomagając koniom. Od czasu do czasu unosiła się wrzawa, łączyli wspólnie siły a dzwonki u szyi koni dźwięczały; masa skoszonej trawy osypywała się w wodę, ale wóz się nie poruszał z miejsca. A w około błogi spokój pogodnego wieczora, przed zachodem słońca.

W pół godziny potem, Stefan z bratem wracali przez wodę z łąki, na której wóz pozostawiony tworzył jakby wyspę zieloną, podczas gdy kosiarze wraz z odprzęgniętymi końmi rozpierzchali się na wszystkie strony, niknąc w dali.

Panny gotowały się do odjazdu.

— Czy wiecie, że nie możecie teraz już wrócić do Nantes? — rzekł, żartując. — Droga przez łąki zalana.

— Myślisz pan, że zostanę? — zawołała Marya. — Ach, za nic w świecie! Jutro idę po raz pierwszy do pracowni. Pójdę raczej tak jak pan przed chwilą, zdejmując buciki!

Ale on, nie zwracając uwagi na Maryę, odrzekł:

— Nie bójcie się. Odwiozę was obie w łodzi, jeżeli się Henryecie podoba?

Z poszanowaniem w oczach i głosie czekał odpowiedzi Henryety, która pochlebiona tem wyróżnieniem, zwlekała z nią, wygrzebując końcem parasolki kępkę białej koniczyny z ziemi, a potem podniosła głowę i rzekła:

— I owszem, Stefanie.

Młody człowiek, o szerokich barkach, co prędzej skierował się do miejsca, gdzie trzymano trzy łodzie w pogotowiu. Gerway pobiegł za nim podskakując i wydając okrzyki radości jak kaczka zbierająca się do nurkowania.

Najnowsza i najzgrabniejsza łódź Loutrelów podpłynęła, sterowana ręką Stefana, pod chatę rodziców, z którymi panny z miasta się żegnały. Bracia rozciągnęli białe płótno na ławeczce, aby dziewczęta sukien sobie nie powalały. Nastąpiło ostateczne pożegnanie i łódź puściła się na wezbrane wody, kierując się na zachód, do miasta.

Dziewczęta siedziały na samym końcu łodzi jedna koło drugiej. Patrzyły w stronę Nantes, gdzie słońce zachodziło, podczas gdy domy, kopuły kościołów, kominy fabryk, w mroku skupione, rysowały się na jasnem tle nieba całkiem szafirowe, widniały znikające łąki de Mauves, wodą zalane; to znowu na wielkiego Stefana, zajętego prowadzeniem łodzi bardzo pilnie, co mu nie przeszkadzało wszakże spozierać na Henryetę i uśmiechać się do niej. Niebo było jak z roztopionego złota, a rzeka także, przez odbicie. Ale ziemia już była w cieniu, a wierzby nie połyskiwały. Wiatru czuć nie było żadnego; zapowiadała się noc rozkoszna.

Śpiewy i wybuchy śmiechu niesione wodą, coraz bliżej słyszeć się dawały. I w miarę jak nasi podróżni zbliżali się do miasta, czuli, że ich swoboda pierzcha, jak ta radość boska, która obawia się, że nas opuścić musi.

Wielki Stefan marzył: „Czy mnie pokocha? Och! cóż mam robić, biedny rybak, żeby być kochanym przez tę robotnicę, która onieśmiela, jak prawdziwa dama, i w obec której mówić nie mam odwagi!"

Henryeta żałowała, że skończył się dzień swobody i pomimo, że nie chciała poddać się temu uczuciu, chętniej patrzyła za siebie, na rzekę i wierzby nadbrzeżne, które właśnie w tym kierunku się znajdowały co oczy Stefana. Marya czuła w sobie skrępowanie osoby trzeciej pomiędzy dwoma, które się kochają, albo zaczynają się kochać. Zagłębiała się w sobie samej, w swojej niedoli. Ręka jej biała, ale ciężka, opuszczała się do wody i mając świadomość tej świeżości i głębi tak blizko pod sobą, przychodziły jej myśli zsunąć się i zniecestwić....

Gerwazy skulił się jak piłka w głębi statku, probując drzemać. Łódź biegła szybko i równo, wraz z biegiem wody.

(Ciąg dalszy nastąpi).

watnych szkół żydowskich — ogółem więc otwarto w Warszawie 46 nowych szkół, do których przyjęto 3.303 uczniów i uczenic.

W tymże czasie zamknięto 7 szkół wyznaniowych żydowskich (chederów).

Z Petersburga donoszą, że projektowany Zjazd lekarzy kolejowych w Warszawie z polecenia ministra komunikacyi nie przyjdzie do skutku.

Z Poznańskiego.

(Sejmik związku spółek zarobkowych. — Gorączka grynderska pod hasłem kulturnego podniesienia prowincyj kresowych. — Wyrok w sprawie „buntu“ w zakładzie dla kalek i starców w Śremie).

Przy licznym udziale delegatów spółek zarobkowych odbył się przed kilkoma dniami w Poznaniu doroczny sejmik Związku tych spółek.

Owe spółki, wśród których najliczniej reprezentowane są kredytowe, stanowią olbrzymią dźwignię kredytu drobnego w Poznańskiem i w Prusach Zachodnich.

Spółki polskie utworzyły osobny Związek, na którego czele stoi patronat, złożony z patrona (obecnie ks. prałat Wawrzyniak), wicepatrona (dr. Rzepnikowski z Lubawy) i sześciu członków. Patronat opiekuje się spółkami, ma nadane sobie ustawami państwowemi prawo, a nawet obowiązek ścisłego kontrolowania ich, powołuje do życia nowe spółki i organizuje doroczne zjazdy, zdając na nich sprawę ze swoich czynności. Nadto zajmują się te sejmiki różnemi kwestyami.

Jednym z najciekawszych przedmiotów obrad było doroczne sprawozdanie patrona o rozwoju spółek. Przytoczone tu cyfry są imponujące, albowiem 114 spółek, które nadesłały swoje sprawozdania, posiadają 5,781.000 marek kapitału zakładowego, w tak zwanych udziałach członków 2,263.000 marek rezerw i 26,750.000 marek na lokacyi procentowej, tak, iż spółki posiadały razem rozporządzalnego kapitału około 35 milionów marek, używanych głównie na udzielanie drobnego kredytu włościanom i rzemieślnikom Włościanie stanowili połowę członków, gdyż ogółem było ich w 114 spółkach na 42.000 członków, przeszło 20.000.

Ludność polska W. Księstwa Poznańskiego i Prus Zachodnich wynosi mniej więcej 1,600.000 głów, 35 milionowy kapitał spółek tedy, to mniej więcej 21½ marki na głowę mieszkańca. Te drobne kapitały, to siła finansowa i charakteryzująca miejscowe stosunki. Większych kapitałów, skupionych w jednych rękach, jest bardzo mało, za to drobnych stosunkowo dużo, bo przecież jeszcze i po za spółkami one znajdują lokacyę.

Ten podział kapitałów tłómaczy poniekąd, dlaczego w Poznańskiem i Prusach Zachodnich tak trudno o zebranie kapitału, gdy potrzeba założyć instytucyę większą.

Spółki polskie trzymają się zdala od polityki, a nawet nie wykluczają wcale ze swojego grona Niemców. Właśnie ostatni sejmik najlepsze dał tego dowody. W dwudniowych zebraniach sejmiku bowiem uczestniczył stale poznański radca miejski, 82 letni Annus, Niemiec, a Polacy nietylko krzywem okiem na niego nie patrzyli, lecz nawet gorącym toastem go uczcili na bankiecie, który odbył się po sejmiku. Annus ze złami w oczach dziękował za tę owacyę i oświadczył, że należy do tej generacyi obywatelstwa, która w zgodzie żyła z Polakami i cieszyła się ich rozwojem i powodzeniem. Dzisiejszej generacyi swych współobywateli niemieckich, którzy w wielkiej części wrogo są usposobieni dla Polaków, wcale nie rozumie. Przez udział swój w sejmiku chciał stwierdzić, że są jeszcze Niemcy, którzy pragną pokojowego i zgodnego pożycia obu narodowości. Stwierdził to także przynależeniem do Towarzystwa pomocy naukowej imienia Mickiewicza od samego jego założenia i niedawnem wystąpieniem swem publicznem w pismach niemieckich w obronie tego Towarzystwa, szkalowanego przez hakatystów, za które to wystąpienie z różnych stron niemieckich spotkały go zarzuty. To go jednak, zapewnił sędziwy mowca, z drogi prawdy nie sprowadzi. Pozostanie do śmierci takim, jakim był przez całe życie.

Przemówienie Annusa przyjęto gorącymi oklaskami, a cały ten epizod najlepiej dowodzi, po czyjej stronie, w walce narodowościowej, panuje zaciętość, a po czyjej zgodne usposobienie i tolerancya.

W liście z Poznania do *Schles. Volkszeitung* podniesiono sprawę „kulturnego podniesienia“ Księstwa, przyczem autor listu tak pisze: „Wszystko przemawia za tem, że znajdujemy się w pierwszej fazie nadzwyczajnej febry grynderskiej i spekulacyjnej. — Dnia 1 kwietnia 1900 r. powstanie uroczyście „wielki Poznań“; w dniu tym bowiem połączone będą z miastem trzy główne przedmieścia: Wilda, św. Łazarz i Jeżyce. Najbardziej szerzy się febra spekulacyjna na Wildzie, gdzie z gorączkowym pospiechem parcelują i sprzedają place pod budowę, a zdarza się często, że przez noc podwaja się cena terenu budowlanego. Wildeccy rolnicy, posiadający przed kilku laty 60, 80 i 100 morgów, uprawiają obecnie 5 do 10 morgów, a resztę sprzedali spekulantom budowlanym.

„W tym tańcu około złotego cielca biorą udział nie tylko mieszkańcy Poznania, ale także spekulanci zamiejscowi. Na terytoryum Wildy i Dębca powstanie cały szereg większych fabryk. Chodzieżka fabryka porcelany wybudowała przy pomocy „Ostbanku“ wielką fabrykę w Dębcu. Także fabryka obróbki drzewa F. Bendixa i Synów, mająca już swoje zakłady w Dyseldorfie, Berlinie, Landsbergu i Królewcu, osiedla się przy pomocy „Ostbanku“ w Dębcu, czego szczególniej obawiają się niemieccy właściciele stolarń parowych.

„Także na prowincyi objawia się silnie gorączka „grynderska“. W porozumieniu z komisyą kolonizacyjną i przy jej poparciu materyalnem powstaje po małych miasteczkach coraz więcej niemieckich domów towarowych, spółkowych mleczarń, spółkowych piekarń i t. p. Prowincyonalni korespondenci *Posener Ztg.* uskarżają się jednak, że te spółkowe przedsiębiorstwa podrażają artykuły spożywcze, gdyż mieszkańcy muszą je kupować z drugiej lub trzeciej ręki. Niemieckie zaś domy towarowe, pobierające subwencyę komisyi kolonizacyjnej, szkodzą w pierwszym rzędzie niemieckim kupcom i przemysłowcom. Naprzykład niemiecki dom towarowy w Pobiedziskach sprzedaje narzędzia dla stolarzy, murarzy, cieśli i t. d. o jedną trzecią taniej, niż fabryka, jeżeli kupujący wylegitymuje się jako dobry patryota. Jest to oczywiście rujnująca konkurencya dla niemieckich przedsiębiorstw prywatnych. To też kulturne podniesienie „wschodu“ przedstawia się też w istocie z bliska całkiem inaczej, niż z daleka, a jeśli tak dalej pójdzie, to trzeba się raczej spodziewać upadku kulturalnego, o ile on tyczy się ogółu niemieckiego“.

W procesie przeciwko prebendaryuszom, oskarżonym o „zbuntowanie się“, w zakładzie dla ubogich w Śremie, zapadł wyrok w ogóle surowy. Sąd skazał trzech, każdego na rok więzienia, trzech na 9 miesięcy, jednego na 7 miesięcy, czterech na pół roku; czterech zupełnie uwolnił. W uzasadnieniu wyroku powiedziano, że dyrektor zakładu Wutke, chcąc przywrócić spokój i porządek, w dniu 21 lipca w zakładzie, zniewolony był wezwać pomocy żandarmów, ponieważ dozorcy zakładowi nie noszą broni. Wszystko, co oskarżeni przytoczyli na uzasadnienie pożałowania godnych rozruchów, okazało się nieprawdą. Natomiast udowodniono, że jedzenie było odpowiednie wymaganiom tych ludzi, dalej, że ich nie katowano ani obrażano. Również i rewizye nie odbywały się w ten sposób, jak twierdzili oskarżeni. Nie mieli zatem powodu do zażaleń. Wspólny ich czyn z dnia 21 lipca trzeba potępić, a okoliczności łagodzących sąd przyznać nie mógł.

Wojna w Południowej Afryce.

Trudno się już łudzić, ażeby pokojowe prądy, jakie objawiają się jeszcze i teraz w Anglii, zdołały powstrzymać siłę wypadków i odwrócić nieuchronne już, zdaje się, starcie Boerów z potęgą W. Brytanii w Południowej Afryce. Przyjaciele pokoju opierają jeszcze swoje nadzieje na usposobieniu sędziwej królowej Wiktoryi, która ma być przeciwna wojnie i pragnie spokojnego załatwienia konfliktu z Boerami. Również praktyczni politycy, zwolennicy pokoju, robią ostatnie wysiłki, aby nie dopuścić do rozlewu krwi. Koryfeusze partyi liberalnej zredagowali memorandum, będące protestem przeciw wojnie. Podpisali je najznakomitsi członkowie stronnictwa jak byli ministrowie Harcourt, John Morley, dalej sławny filozof Herbert Spencer, pisarz Harrison, znany dziennikarz Stead i wielu innych. Najbliższa już przyszłość okaże, czy usiłowania te odniosą pomyślny skutek. W obec doniesień jednak z Południowej Afryki, wszystkie te doniesienia są spóźnione.

Onegdaj podaliśmy szkic Transvaalu, — w wojnie jednak po stronie Transvaalu występuje także rzeczpospolita Oranje. Leży ona na południe od Transvaalu, oddzielona od niego rzeką Vaal, oddzielając Transvaal od angielskiej kolonii Przylądka. Republika Oranje ma 131.000 klm. kwadratowych powierzchni i 210.000 mieszkańców, w czem mieści się około 80.070 białych przeważnie Boerów. Kraj ten pod każdym względem zbliżony jest do Transvaalu, a oprócz kopalń złota i węgla, posiada także ogromne kopalnie dyamentów, których rocznie wydobywają tam przeszło za 20 milionów zł. Podobnie, jak w Transvaalu, Boerzy są rolnikami i posiadaczami wielkich stad owiec i bydła, pozostawiając przemysł i handel w rękach cudzoziemców, którzy na równi z miejscową ludnością murzyńską nie posiadają żadnych praw politycznych. Republika Oranje powstała około roku 1840, a założyli ją Boerzy, cofając się przed naciskiem Anglików z Natalu. Wielka Brytania uznała niepodległość Oranje w roku 1854. Stolicą kraju jest Boemfontein, na czele rządu stoi prezydent Stein.

Republiki: Południowo-afrykańska i Oranje pod grozą niebezpieczeństwa ze strony Anglii, zawarły w roku bieżącym przymierze zaczepno-odporne, tworzący z nich faktycznie jednolity organizm państwowy i wojskowy. Pod względem organizacyi wojskowej oba kraje podzielone są terytoryalnie na dystrykty (brygady) i okręgi (bataliony). Na czele pierwszych stoją komendanci — drugich feldkorneci. Pod względem politycznego podziału kraju, komendantowi odpowiada wójt — landdrost. W obu państwach służba wojskowa jest powszechną od 18 do 60 roku życia i obowiązującą zarówno Boerów, jak i murzynów. Wedle spisu ludności z r. 1895, liczył Transvaal 226.028 białych mieszkańców i 653.662 murzynów, należących przeważnie do silnego i wojowniczego szczepu Kafrów, republika zaś Oranje liczyła 77.716 białych i 129.787 tuziemców. Każdy obywatel obowiązany na wypadek wojny do czynnej służby wojskowej posiadać winien u siebie w domu karabin (Henry-Martini lub Mauzera), amunicyę, konia, oraz zapas żywności (na przeciąg dwóch tygodni(, składający się z sucharów, lub kukurudzy i suszonego mięsa. Dla ułatwienia mobilizacyi wydano w roku 1894 ustawę, mocą której wolno zawiązywać oddziały ochotnicze, posiadające prawo wyboru swych oficerów, a otrzymujące dla każdego ze swych członków, oprócz uzbrojenia, pewną kwotę pieniężną na sprawienie uniformu. Celem zaś podniesienia zamiłowania i wprawy w strzelaniu, rząd wydaje co roku znaczną ilość amunicyi i 30.000 guldenów holenderskich na premie Towarzystw strzeleckich.

Obie republiki nie posiadają stałego wojska, z wyjątkiem stałych kadrów, składających się z oficerów i podoficerów, którzy przyjmują służbę dobrowolnie i pozostają w niej przez trzy lata. Artylerya uzbrojona jest działami z fabryki Kruppa i z innych pierwszorzędnych fabryk, poczynając od moździerzy 15-centymetrowych, a kończąc na działach szybkostrzelnych. systemu Maxima. Mobilizacya odbywa się nader szybko, gdyż do jej przeprowadzenia feldkorneci używają sygnałów umówionych, jak n. p. ogni, zapalanych na wzgórzach. — Naczelnikiem siły zbrojnej w Transvaalu jest generał P. J. Joubert, wybrany przez powszechne głosowanie na lat dziesięć. Będzie on także dowodził wojskami republiki Oranje, w razie wojny z Anglią. Siły obu republik w czasie wojny wynoszą: W Transvaalu: około 26.500 białych żołnierzy a 60.000 krajowców; w Oranji: około 20.000 białych żołnierzy a 15.000 krajowców, — czyli razem około 46.500 białych żołnierzy a 75.000 murzynów.

Siłom angielskim w Południowej Afryce przypatrzymy się w następujących numerach.

O ile sądzić można z depesz dotychczasowych, Boerowie koncentrują swoje wojska w trzech głównie punktach: 1) na południu od strony Natalu na linii Volksrust-Vrijheid; dowodzi tutaj *generalissimus* transvaalski. gen. Joubert; 2) na zachodzie od strony Mafekingu, leżącego w kolonii angielskiej Griqua; tutaj dowodzi komendant Cronie, który gromadzi Boerów pod Kalmani; 3) na północy wzdłuż rzeki Limpopo od strony Tuli w Rodezji. Plan operacyjny Boerów zdaje się zatem być następującym: Główna armia otacza małe terytoryum Natalu między Transvaalem a Oranje. Oddziały transvaalskie zwracają się ku Laingsneck, Charlestown i Dundee, wojska orańskie zaś operują od strony Harrismith i przesmyka Van Reenen. Ladysmith jest zagrożone.

Daily Telegraph donosi z Newcastle w Natalu, że Boerowie onegdaj w nocy obsadzili Laingsmith i przebywają w wielkiej liczbie na wzgórzach leśnych na południowy zachód od Volksrust. Dziś rozpoczęli Boerowie pochód naprzód z całą artyleryą. Anglicy zamierzają opuścić Natal od granicy do Glencoe. Generał Simons porobił przygotowania, aby opuścić Newcastle w przeciągu 24 godzin.

Angielski minister skarbu wyasygnował na pokrycie dotychczasowych wydatków na armię 3 miliony funtów szterlingów. Dla dalszych, na 8 milionów preliminowanych wydatków zasięgniętą będzie uchwała parlamentu.

Stan efektywny armii angielskiej, przeznaczonej do południowej Afryki, przekracza 40.000 ludzi.

KRONIKA

Lwów, 6 października.

— **Uroczyste otwarcie roku szkolnego** 1899/1900 na Uniwersytecie lwowskim odbędzie się we wtorek, dnia 10 b. m. Nabożeństwo odprawione zostanie w kościele św. Mikołaja o godzinie 9 rano, poczem rozpocznie się w auli uniwersyteckiej uroczystość inauguracyjna. Zagai ją przemówieniem wstępnem JM. rektor prof. dr. Władysław Abraham, następnie ks. prof. dr. Fijałek wygłosi odczyt p. t.: „O znaczeniu i pierwszych profesorach Uniwersytetu krakowskiego w XIV/XV wieku“.

Wstęp dla publiczności otwarty.

— **Otwarcie klinik.** Z rozpoczęciem roku szkolnego 1899/1900 na Uniwersytecie lwowskim otwarte zostały kliniki uniwersyteckie i ambulatorya w tychże, jak corocznie, w pierwszych dniach października. Chorym niezamożnym udziela się ambulatoryjnie bezpłatnej porady lekarskiej, a mianowicie: w klinice wewnętrznej prof. dr. Gluzińskiego od 8—10 przed południem; w klinice chirurgicznej radcy Dworu prof. dr. Rydygiera od 8½—10 przed południem; w klinice chorób skórnych i wenerycznych prof. dr. Łukasiewicza od 8—10 przed południem; w klinice położniczo-ginekologicznej prof. dr. Marsa od 10—12 przed południem; w klinice okulistycznej prof. dr. Macheka od 10—12 przed południem.

— **C. k. Administracya podatków** podaje do wiadomości właścicieli domów i lokatorów, że w wykazach należy podać stan mieszkańców, względnie członków rodziny, ich zatrudnienie i miejsce zamieszkania, według stanu z dniem 20 października 1899 i wykazy te przedłożyć c. k. Administracyi podatków najdalej do 15 listopada 1899.

Wykaz B) ma być wypełniony przez właściciela domu wynajętego, wykaz C) przez czynszowników, a wykaz D) przez właścicieli domów niewynajętych.

Te same wykazy obowiązani są sporządzić właściciele hoteli i domów zajezdnych co do owych osób, które dłużej niż 3 miesiące bez przerwy mieszkają.

Wykazy E) 1 i E) 2 mają sporządzać służbodawcy co do osób pobierających płace służbowe lub w ogóle jakiekolwiek zaopatrzenie, co do jednej osoby kwotę 600 zł. rocznie przewyższające.

Wykaz E) 1 przeznaczony jest dla służbodawców, którzy wypłacają pobory służbowe tylko jednej osobie, a wykaz E) 2 dla służbodawców, wypłacających pobory więcej osobom.

Stałe i zmienne pobory, wysokość lub wartość wynagrodzenia należy podać z ostatnich 12 miesięcy, a więc n. p. za czas od 1 listopada 1898 do końca października 1899.

W jaki sposób mają być rzeczone wykazy sporządzone i co właściwie ma się do wykazu wpisać, wskazują dokładnie napisy pojedyńczych rubryk.

Blankiety powyższych wykazów wydaje protokół podawczy c. k. Administracyi podatków, za zgłoszeniem się interesowanych, bezpłatnie.

(ż) **Z c. k. kolei państwowych.** W obrębie stanisławowskiej dyrekcyi kolei państwowych przeniesieni: oficyał Jan Hölzelhuber, naczelnik urzędu stacyjnego w Zaleszczykach, do oddziału dla kontroli dochodów w Stanisławowie; asystent Dawid Diamant, naczelnik urzędu stacyjnego w Serecie, do Ickan, oraz wolontaryusze Tadeusz Dempiak, Zygmunt Kittner i Andronik Skraba przeniesieni ze Stanisławowa, pierwszy do Kałusza a dwaj ostatni do Czerniowiec. Nakoniec przyjęty jako wolontaryusz Franciszek Rybkiewicz w Stanisławowie.

— **Na fundacyę im. A. Mickiewicza** nadesłał prof. Stanisław Szarga ze Stanisławowa 15 zł., otrzymanych od prof. dr. Teofila Ciesielskiego, zamiast wieńca na trumnę ś. p. prof. Antoniego Lorkiewicza, zmarłego w Stanisławowie.

— **Z ulicy Batorego.** W ubiegłym roku wykonała firma N. Schesstel w Wiedniu w ulicy Batorego bruk nowego amerykańskiego systemu z cegieł asfaltowych, pod 10-letnią gwarancyą. Udoskonaliwszy z czasem swój system, zamieniła firma z tego bruku w ubiegłym tygodniu swoim kosztem 500 m. kw. W ciągu roku przyszłego ma zamiar wymienić resztę.

— **Zakład miejski m. Lwowa dla nieuleczalnych,** znajdujący się dotąd pod Zamkiem, przeniesiony już został zupełnie do pawilonu, zbudowanego z okazyi 50-letniego Jubileuszu Najj. Pana przy ulicy Bilińskich l. 9. Chorzy w tym budynku rozlokowani zostali w ten sposób, że I piętro zajmują kobiety, a parter mężczyźni. Przy sposobności przeniesienia zakładu, sprawiła gmina kosztem około 6500 zł. nowe łóżka, bieliznę, oraz wszelkie sprzęty i utensylia. W nowym zakładzie znajdzie wygodne pomieszczenie około 100 chorych, podczas gdy w dawniejszym mogło znaleźć miejsce zaledwie 80 pacyentów. Miejscowy zarząd zakładu spoczywa w ręku Sióstr Miłosierdzia, które prócz tego zajmują się prowadzeniem kuchni dla chorych. W zakładzie nowym znajduje się też kaplica. Porządek w nowej instytucyi jest w każdym względzie wzorowy; zastosowano w nim również najnowsze przepisy hygieny.

= **Nieszczęśliwy wypadek** wydarzył się wczoraj przed południem przy budowie domu przy ulicy Serbskiej. Robotnik Jan Ostrowski z Obroszyna, lat 30, pracujący przy kopaniu fundamentów, ugodzony został drewnianym cylindrem, strąconym nieuważnie przez stawiających komin murarzy. Ostrowski w pierwszej chwili stracił przytomność, a po zaopatrzeniu przez stacyę ratunkową, odstawiony został do szpitala powszechnego.

= **Aresztowano** notowanego Edwarda Fuchsa, przytrzymanego na kradzieży pularesu

na placu Krakowskim; — Michała Bordona za kradzież zegarka z kieszeni p. St. Z. w Rynku, Bordon uciekając porzucił zdobycz, lub podał swemu spólnikowi; — Isaaka Wolfa, furmana z Kulparkowa, za przejechanie 2-letniej Kamili Przyszlak.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: W Przemyślu, Bazyli Kiebuziński, doktor medycyny, w 52 roku życia. Od lat dwudziestu kilku praktykował w Przemyślu jako lekarz, cieszący się ogólną sympatyą i wielką wziętością.

W Wiedniu, Antoni Suchanek, starszy radca budownictwa w Ministerstwie kolejowem, kawaler orderu Korony Żelaznej III klasy i t. d. Zmarły odznaczał się jako inżynier obszerną wiedzą fachową, jako urzędnik niestrudzoną pracą i sumiennością, a jako człowiek wielkimi przymiotami ducha i serca, rzadką energią i uczynnością. Przez dłuższy czas swej karyery służbowej zajmował on wybitne stanowiska w kraju i był w swoim czasie kierownikiem budowy kolei transwersalnej na linii Sucha-Skawina, budowy drugiego toru na kolei łupkowskiej, budowy kolei Jasło-Rzeszów i wielu innych. Ostatnimi czasy był zmarły zastępcą naczelnika departamentu XVIII w c. k. Ministerstwie kolejowem, przeznaczonego dla spraw trasy i budowy nowych linij kolejowych i na tem ważnem stanowisku miał, zwłaszcza w sprawach tyczących się Galicyi, głos decydujący jako najdokładniej obznajomiony ze stosunkami miejscowymi.

S. p. starszy radca Suchanek pozostawił żonę i dzieci, z których jedna córka jest żoną starszego inżyniera c. k. kolei państwowych, p. Alberta Żaka, naczelnika I. sekcyi budowy wschodnio-galicyjskich kolei lokalnych we Lwowie.

— **„Poczciwcy“ przed sądem.** Onegdaj rozpoczął się przed berlińską Izbą karną sensacyjny proces. Na ławie oskarżonych zasiedli: asesor regencyjny Brunon Kayser, lat 30, porucznik rezerwy 2 gwardyjskiego pułku ułanów; Hans Bernard Kröcher, lat 23, porucznik rezerwy gwardyjskiego pułku artyleryi; Aleksander Paweł Schachtmeyer, kupiec, 27 lat liczący. Wszyscy trzej są protestantami a od 8 miesięcy znajdują się w więzieniu śledczem. Akt oskarżenia zarzuca im uprawianie zawodowej gry w karty.

Od dłuższego szeregu lat istniało w Berlinie towarzystwo, złożone przeważnie z oficerów i młodych urzędników, którzy w różnych hotelach i kawiarniach próbowali „szczęścia“ przy zielonych stolikach. Grywano całemi nocami, a oskarżeni mieli zwykle wielkie „szczęście“, wygrywali olbrzymie sumy. Życie też prowadzili wielkopańskie. Kayser, mimo małej stosunkowo pensyi, zamieszkiwał w pierwszorzędnych hotelach i występował jako najpierwszy bogacz. Kröcher zajmował wielkie mieszkanie przy ulicy Fryderyka Wilhelma, miał pojazd i konie, utrzymywał kamerdynera, który mu towarzyszył w podróżach do Paryża, Monte Carlo i t. d. Również i u Schachtmeyera rozchody nie stały w żadnym stosunku do jego dochodów.

Klub graczy, mający w końcu stałe siedlisko w hotelu „Victoria“, pewnego dnia nagle się rozwiązał dla tego, że Schachtmeyera, który tegoż dnia miał „bank“, przydybano na oszustwie. Policzono karty i wykazało się, że zamiast 312, było ich 360. Skutkiem tego zajścia, które pociągnęło za sobą nieprzyjemne następstwa, wytworzyły się później dwa kluby. Do jednego z nich należeli oskarżeni. Do tego klubu wprowadził Kröcher „znakomitych ludzi“, „kapitalistów“ Levina i Wolffa; ostatni jednego wieczora odebrał pewnemu fabrykantowi przeszło 100.000 marek. Wolff pospołu z Kayserem, Kröcherem i Schachtmeyerem potrafili się tak urządzać, że stale wygrywali olbrzymie sumy. Ostatecznie stracono do nich zaufanie i klub rozwiązał się, a Kröcher z Kayserem utworzyli „klub poczciwców“. Wydzierżawiono w „Centralhotel“ dwa pokoje za 1000 marek, a klub rozpoczął swoją działalność 15 października 1898 roku świetną ucztą. Celem zjednania członków, wysłano kilkaset zaproszeń do zamożnych oficerów, naturalnie nie zapomniano również o szczęśliwym graczu Wolffie. Wkrótce po otwarciu klubu wystąpili z jego zarządu znajdujący się obecnie w więzieniu śledczem baron Egloffstein, oraz protektor przedsiębiorstwa hr. Königsmark. W ich miejsce wprowadzono do zarządu Schachtmeyera. „Klub poczciwców“ istniał tylko 2 miesiące, gdyż z końcem grudnia 1898 r. członek klubu dr. Kornblum zadenuncyował Kaysera, Kröchera i Schachtmeyera do prokuratoryi jako oszustów. Wolff, Levin, oraz woźny klubu nagle zniknęli.

Prokuratorya wychodziła z tego założenia, że oskarżeni znali Wolffa jako oszusta i pospołu z nim oszukiwali. Sąd ziemiański nie podzielał jednak tego zapatrywania, tak samo i kammergericht, do którego się prokuratorya odwołała. Tak więc Kayser, Kröcher i Schachtmeyer oskarżeni są tylko o uprawianie zawodowej gry w karty.

Kayser jest synem pułkownika, Kröcher synem generał-majora i dowódcy brygady, Schachtmeyer synem asystenta kolejowego.

Być łatwo może, że proces zostanie odroczony, gdyż przeważna liczba graczy, powołanych na świadków, bawi zagranicą i na proces się nie stawiła.

— **Fantazya kupców moskiewskich.** Z powodu aresztowania znanego kupca moskiewskiego Mamontowa, p. Doroszewicz w gazecie *Rossija* opisuje różne fantazye kupców w tem mieście.

Trzech kupców kupiło u klowna Tantiego tresowaną świnię za bajeczne pieniądze, poczem kazano ją zakłuć i upiec. Pewien bogaty przemysłowiec przyjeżdżał do restauracyi i kazał ją zamykać dla innych gości, za co płacił po 10.000 rubli za wieczór. Inny zaś pewnego dnia wyrąbał w znanej restauracyi moskiewskiej cały ogród zimowy. Miała to być zabawa swego rodzaju, gdyż kupiec udawał trapera w dziewiczym lesie indyjskim. Zabawa ta kosztowała go podobno do 100.000 rubli. Jeszcze inny jeździł po restauracyach z własną orkiestrą, lub kupował na swoje imię podrzędne bawarye, urządzał je własnym kosztem z niesłychanym przepychem i grał w kręgle, t. j. rzucał kulą w stojące na ziemi butelki szampana. Przez ten czas goście w restauracyi mogli jeść i pić darmo, gdyż usługa nie miała prawa wymagać zapłaty, o ile sam właściciel znajdował się w restauracyi.

Notatki literacko-artystyczne.

Prof. Robert Poselt — jak donoszą *Wiadomości artystyczne* — otwiera w szkole swej (ul. Zyblikiewicza 9) t. zw. „kurs akompaniamentu“ (Leçons d'accompagnement), na sposób zaprowadzony we wszystkich paryskich instytutach muzycznych. Korzystać zeń mogą osoby, wykształcone w grze na fortepianie. Zadaniem tego kursu będzie przygotowanie do stylowego i pod każdym względem wykończonego wykonania duetów i sonat na fortepian i skrzypce z repertuaru muzyki klasycznej i nowoczesnej. Wybitna artystyczna indywidalność p. Poselta zdoła grę wspólną uczynić ze wszechmiar zajmującą i pouczającą.

Mapę Transvaalu, bardzo aktualną ze względu na bliską wojnę południowo-afrykańskiej tej rzeczpospolitej z Anglią, wydał znany kartograficzny instytut G. Freytaga i Berndta w Wiedniu. Cena mapy wynosi zaledwie 20 ct.

„Iris“, opera Mascagniego, ukazała się po raz pierwszy na scenie niemieckiej we Frankfurcie. Opera nie miała powodzenia, mimo wybitnego wykonania, w którem błyszczeli pani Schako i tenor Bandrowski.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą Ludwika Hellera.

Dziś, w piątek po raz drugi „Córki pana Dupont“, komedya w 4 aktach Maurycego Brieux.

W sobotę o godz. pół do 4 po południu dla młodzieży szkolnej „Kupiec wenecki“, komedya w 5 aktach Szekspira z p. Fiszerem w roli Szajloka.

W sobotę o godzinie pół do 8 wieczorem „Donna Juanita“, opera komiczna Fr. Suppego.

W niedzielę po południu o godz. pół do 4 „Miejsca kobietom“, krotochwila w 4 aktach Valabrèquea i Hennequina.

W niedzielę wieczorem „Donna Juanita“, opera komiczna Fr. Suppego.

W poniedziałek „Woźnica Henszel“, sztuka w 5 aktach Gerharda Hauptmana. Pierwszy występ Stanisława Knake-Zawadzkiego w roli tytułowej. Hanką Szall będzie pani Stachowicz.

Najbliższą nowością (16 października) będzie Jana Kasprowicza oryginalny utwór sceniczny w 3 aktach p. t. „Bunt Napierskiego“.

W nauce: „Fircyk w zalotach“, komedya w 3 aktach Franciszka Zabłockiego. „Mąż i żona“, komedya w 3 aktach Al. hr. Fredry i „Jan Chrzciciel“ (Johannes), tragedya w 5 aktach Hermana Sudermanna, w tłóm. J. Kasprowicza, i „Mikado“ operetka Sullivana.

Z Izby sądowej.

(Galicyjska Kasa oszczędności):

Lwów, 6 października.

V. Dzień rozprawy. Początek o godzinie pół do 9. Audytoryum nieliczne.

Wchodzi świadek p. Zygmunt Szulakiewicz, adjunkt Kasy oszczędności, lat 33, żonaty, nieposzlakowany — zostaje zaprzysiężony.

W Kasie oszczędności, w oddziale buchalteryi, prowadził dział hipoteczny — od maja 1897. Współdziałał przy zestawieniu bilansu tylko o tyle, o ile chodziło o rachunki w dziale hipotecznym. Wskazuje (biorąc księgę główną buchalteryi do ręki), że w księdze tej są tylko pozycye sumaryczne, podczas gdy świadek prowadził księgę specyalną co do hipotek zupełnie odrębnie. Księga ta składa się z tysiąca kilkuset pozycyj — i z tej księgi suma powinna być wyjęta do księgi głównej.

Przewodniczący zapytuje jakim sposobem, skoro stan hipotek wynosił 8,000.000 zł., w bilansie wykazano 10,000.000 zł. Zkąd pan wziął te 2,000.000 dopisane?

Świad.: Dostałem wypisaną na kartce od pana Wędrychowskiego sumę weksli na 2,000.000 zł. pod tytułem weksli kaucyjnych, t. j. zahipotekowanych na dobrach. P. Wędrychowski dał mi tę kartkę już po zestawieniu bilansu. Nie miałem skrupułów z tą sprawą, ponieważ wiedziałem, że od dłuższego czasu tak się działo, i że tak samo było z bilansem poprzednim.

Podobnie tłómaczy świadek dopisanie sumy 563.000 zł. do kredytów na realności. Do kredytu stowarzyszeń zaliczkowych, który wynosił w rzeczywistości 4460 zł. dopisał świadek na podstawie kartki p. Wędrychowskiego kwotę 1,188.167 zł. Świadek wykonał to, ponieważ miał polecenie przełożonego — nie zastanawiał się jednak nad tem, dlaczego to się właściwie robi. Czasem zdarza się, że trzeba kredyt hipoteczny wzmocnić przez udzielenie dodatkowej pożyczki wekslowej, na kredyt osobisty, który później może być zahipotekowany. Świadek przyznaje, że nie jest to postępowanie statutowe.

Materyał do zamknięcia rachunków za r. 1898 przygotował świadek na podstawie rzeczywistego stanu rzeczy.

Na pytanie sędz. przys. Bilińskiego, czy nie było inwentarza weksli kaucyjnych — odpowiada świadek, że nie.

Swiadek nie może dać żadnych wyjaśnień co do sposobu badania bilansów przez komisye rewizyjne bądź to wydziału, bądź walnego zgromadzenia, gdyż przy tych rewizyach nie bywał.

Po zakończeniu badań, składa świadek dokument rachunkowy, pisany ręką Zimy; świadek otrzymał ten dokument od kolegi swego adjunkta Struszkiewicza.

Jest to notatka — jak dyktuje przewodniczący do protokołu — pisana ręką Zimy, zawierająca sumę kredytów Towarzystw zarobkowych i gospodarczych, tudzież kredytów kaucyjnych, które w roku 1897 od portfelu wekslowego miały być potrącone, tak, że po strąceniu od ogólnej sumy weksli, do bilansu ako portfel wekslowy miała wejść suma 3,006.000 zł.

Osk. Wędrychowski prosi świadka Szulakiewicza o poświadczenie, że nie dawał mu żadnego polecenia co do zamknięcia rachunków za r. 1898.

Świadek: Tak jest.

Oskarżony przyznaje zarazem, że dał świadkowi wspomniany przez niego powyżej na kartce spis weksli, które miały być do rozmaitych kredytów doliczone.

Swiadek następny Walenty Ziołecki, lat 40, rz. kat., żonaty, adjunkt Kasy oszczędności, nieposzlakowany.

Prok. radca Heyderer, ze względu, że przeciwko świadkowi było wytoczone śledztwo w sprawie Kasy o czyn zbrodniczy — wnosi o zaniechanie odebrania przysięgi.

Senat uchwalił nie odbierać przysięgi. Po upomnieniu ze strony przewodniczącego o skutkach fałszywego zeznania, choć bez przysięgi, zeznaje świadek, że zajęty był w Kasie od r 1881. W buchalteryi pracował 14 lat; obecnie od połowy lutego jest suspendowany. W ostatnim roku, 1898, prawie nie pracował w buchalteryi, przychodził do biura wprawdzie, ale zawsze bardzo krótko bawił, godzinę lub dwie. Od czerwca 1898 pracował w dziale zwrotu wkładek, od 2 stycznia 1899 zaś do 26 stycznia w likwidaturze. W roku 1897 pracował w buchalteryi, ale już przedtem prosił Zimę, aby go od obowiązków w buchalteryi uwolnił. Zima nie chciał, a świadek mało pracował, raczej pomagał kolegom, aniżeli sam wypracowywał rachunki. Był pomocny Żebrowskiemu przy zamknięciu rachunków za rok 1897.

Przeglądając okazane mu księgi, daje świadek wyjaśnienia co do bilansów za lata 1894, 1895 i dalsze, przyczem podaje, że w roku 1895 Zima konferował z Wędrychowskim w tegoż biurze, w sprawie przenoszenia weksli na inne konta, co świadek przypadkowo niejako podsłuchał. Następnie otrzymał świadek polecenie od Wędrychowskiego co do zestawienia zamknięcia za r. 1894.

Swiadek prowadził w roku 1895 księgę główną sam. Suma weksli była 5,800.000 zł., z tego do bilansu weszło 2 miliony i coś, resztę rozdzielono na dobra i na stowarzyszenia.

Podobnie manipulowano w roku 1896. Sumy, które miały być dopisane z portfelu do innych rubryk, miał p. Wędrychowski już poprzednio wypisane w swoim „dzienniku buchalterycznym“. — Świadek Ziołecki przy dopisywaniu owych sum w odpowiednie rubryki księgi głównej tym właśnie dziennikiem się posługiwał.

Osk. Wędrychowski: Oczywiście musiałem te sumy mieć w dzienniku wynotowane; takie otrzymałem polecenie od Zimy.

Swiadek Ziołecki: Co do rewizyi bilansu, sprawowały ją komisya rewizyjna wydziału Towarzystwa Kasy oszczędności i komisya rewizyjna całego Towarzystwa. Swiadek brał udział przy tych komisyach przez cały szereg lat. Dawniej były te rewizye komisyi wydziału czczą formalnością, w ostatnich kilku latach był przynajmniej pozór jakiejś rzeczywistej rewizyi, ale zawsze trwały one mniej więcej godzinę. Tak samo było z komisyą Towarzystwa. Jeszcze najwięcej czynnymi członkami tych komisyj byli Jerzy hr. Borkowski i p. Władysław Gubrynowicz. Nie przypomina sobie świadek, aby któryś z członków komisyi zwrócił uwagę na jakąś wątpliwość rachunkową; świadek zaś nie poczuwał się wcale do obowiązku zwrócenia uwagi.

Przew.: W obec tego nasuwa się przypuszczenie, że ci panowie z komisyi po prostu nie mogli się rozpoznać w księgach.

Świadek: Tegobym nie powiedział. Rewizye te były czczą formalnością, nie odniosłem z nich nigdy wrażenia poważnej kontroli. P. Schayer n. p. nigdy do książki nie zaglądał. Jeśliby panowie ci chcieli, to w przeciągu krótkiego czasu mogli doskonale księgi zbadać. Przykład: W dniu 28 stycznia r. b. komisya rewizyjna, w której był p. Zgórski, w przeciągu trzech godzin całą czynność skończyła.

Przew.: No, taki znawca jak p. Zgórski, który rzuci okiem i wszystko widzi!..

Świadek: To nie tylko mógł zrobić p. Zgórski. P. W. Gubrynowicz raz badał księgi szczegółowo, przyszedł nawet do mnie do biura po wyjaśnienia, coś sobie wynotowywał i miał jakieś wnioski stawiać na walnem zgromadzeniu — ale na niczem się skończyło....

Przew.: Panowie z komisyi rewizyjnej twierdzą, że stawiano im niejako zapory, albo jeśli dawano księgi do przejrzenia, to robiono to jakby z grzeczności, a nie z obowiązku.

Świadek przeczy temu.

Przew.: Ale do dawania wyjaśnień sami nie byliście skłonni?

Swiadek. Gdyby który z nas dał wyjaśnienia niewłaściwe, mógłby wpaść w najgorsze kłopoty. Mieliśmy tego namacalne dowody. Zima dawał polecenia albo ustnie, albo na kartce: jeśli ustnie, można było zrobić jakąś uwagę, jeśli na kartce — nie było odwołania. Urzędnik powinien był robić ściśle to, co mu kazano, poza tem absolutnie nic.

Prokurator p. Hayderer bada świadka w sprawach manipulacyi książkowej. Są to rzeczy ściśle fachowe. Co do wspomnianych notatek p. Gubrynowicza, świadek powtarza, że p. Gubrynowicz notatki z ksiąg sobie porobił, ale nie mówił. czy znalazł jaki mankament, nieprawidłowości lub coś podobnego.

Obrońca dr. Aschkenase: Czy komisye rewizyjne nie chciały kontrolować, czy też tylko lekko rzecz traktowały.

Świadek: Odniosłem wrażenie, że traktowały sprawę lekko, pobieżnie.

Dr. Aschkenase: Członkowie komisyj powiadają: Główne wyjaśnienia dawał p. Ziołecki.

Swiadek: Tak. Jeden z panów był przy księdze głównej, drugi przy podręcznej, ja czytałem z bilansu. Specyalnie z własnej inicyatywy, zwracać uwagę na pewne rubryki nie miałem obowiązku. Wyjaśniałem o tyle, o ile mnie pytano — i to nie jako Ziołecki, ale niejako imieniem dyrekcyi.

Dr. Aschkenase: Podał pan, że pan przypadkowo posłyszał konferencyę Zimy z Wędrychowskim w sprawie przenoszenia kredytów, a potem dostał pan polecenie Wędrychowskiego. Czy pan sobie faktycznie przypomina ten moment otrzymania polecenia od Wędrychowskiego.

Swiadek: Dziś sobie nie przypominam dokładnie tego momentu, ale musiałem polecenie otrzymać, gdyż na własną rękę nie byłbym nic robił, a Zima nie mówił wprost do mnie na tej konferencyi (na której znalazłem się przypadkowo), lecz mówił do Wędrychowskiego. Gdyby mi Zima był wprost to powiedział, nie potrzebowałbym polecenia pana Wędrychowskiego.

Przew.: Słyszeliśmy tu p. Koczyndyka, który rzekł, że, gdyby mu Zima nawet kazał, byłby tego nie zrobił — ewentualnie byłby bilansu nie podpisał.

Swiadek: Moje stanowisko było całkiem podrzędne w instytucyi, gdzie wszystkiem był jeden człowiek, od którego woli nie było żadnego odwołania.

Na pytanie obrońcy dr. Solańskiego podaje świadek, że miał w Kasie oszczędności kredyt kaucyjny i osobisty w kwocie przeszło 100.000 złr.

Prok.: Czy do komisyi rewizyjnych wzywano kiedy Zimę celem dania wyjaśnień?

Świadek: Nigdy! Nie przypominam sobie też wypadku, ażeby ktoś z dyrekcyi, lub naczelny dyrektor badał księgi kasy.

Świadek Jan Pazirski, protokolista gal. Kasy oszczędności, lat 49, rel. rz. kat., żonaty, zaprzysiężony. Podaje, że oprócz czynności protokolisty (zapisywanie i numerowanie podań), prowadził w ostatnich kilku latach protokoły posiedzeń dyrekcyi. Notował sobie wnioski i uchwały na posiedzeniu, a dopiero w kilka dni później, gdy otrzymał z biur akta, o których mówiono, wygotowywał protokół. Nikt tego protokołu później nie przeglądał; Zima nigdy w nim żadnych dodatków ani poprawek nie robił. Na posiedzeniach referował Zima sprawy kasowe w ten sposób, że miał na kartce wypisane cyfry wkładek i zwrotu, oraz rozmaite lokacye: hipoteczne, w bankach, portfel, stan kasy i t. d. — i to od-

czytywał. Przed walnem zgromadzeniem zwykle o portfelu wekslowym mowy nie było. O ile świadek sobie przypomina, to Zima dawał czasami wyjaśnienia względem portfelu wekslowego, ale tylko cyfrowe. Czasem też mówił: „Wyjąwszy weksle kaucyjne, portfel wynosi tyle a tyle“. Nie przypomina sobie, aby mówił o porównaniu portfelu z rezerwą. Co do przenoszenia portfelu, dowiedział się świadek tylko o jednym szczególnym wypadku odbicia pewnej sumy z portfelu a dopisaniu do rubryki na dobra. O innych przenoszeniach nic nie wie.

Przewodniczący okazuje i daje świadkowi do odczytania protokół, który podaje, że na posiedzeniu dyrekcyi przedstawił Zima formalnie i szczegółowo owo odbijanie z portfelu za r. 1896 pod rozmaite inne konta, tak, że portfel zredukował się względem funduszu rezerwowego do normalnej wysokości. Świadek odczytawszy, podaje, że tego sobie nie zapamiętał.

Przew.: Boś pan przedtem powiedział, że szczegółowo o porównaniach portfelu z rezerwą mowy nie było. Czy nie było może tak, iż istotnie Zima o portfelu na posiedzeniu nic nie mówił, a przynajmniej nie objaśniał go szerzej, a dopiero później panu dał na kartce informacye i cyfry do sporządzenia protokołu, w którym przedstawiony jest szczegółowy podział portfelu?

Swiadek: Jeśli w protokole uwidoczniony jest szczegółowy rozdział, to musiał o nim Zima mówić, choćby pobieżnie; później zaś dostałem kartkę z cyframi i akta do zestawienia protokołu.

Przew.: W innych protokołach są tylko suche wzmianki o portfelu; w jednym zaś podana wysokość portfelu — a potem jakby później dopisane: „z wyłączeniem kredytu“ i t. d.

Swiadek podaje, że nigdy nie otrzymywał osobnych informacyj co do sporządzania protokołu, ani też nie miał polecenia do robienia poprawek lub uzupełnień.

Przew.: Jest jeden protokół, gdzie wymieniona prawdziwa wysokość portfelu — 7,000.000? Czy to także z notatki dyrektora Zimy.

Swiadek: Prawdopodobnie, nie przypominam sobie zresztą.

Przew.: Po trzech miesiącach spadł portfel (w protokole) na 3,000.000 zł

Swiadek: Tu jest już okrojony.

Przew.: W obec takiego nagłego spadku musiałaby była — wyobrażam sobie — dyrekcya chyba struchleć. Więc myślę, że na owej kartce, z której pan ów 7 milionowy portfel odpisał musiały być bliższe szczegółowe notatki, a pan ich do protokołu nie wciągnął.

Swiadek. Być może; — nie pamiętam.

Swiadek nie przypomina sobie też, czy mówiono na posiedzeniach o komisyach rewizyjnych.

Na pytanie dr. Aschkenasego podaje w tem miejscu osk. Wędrychowski, że była prowadzona osobna księga, zawierająca wszystkie rubryki lokacyjne, i w ogóle całkowity obraz stanu Kasy w dniu poprzedzającym sesyę dyrekcyjną. Tu oskarżony wylicza szczegółowo rubryki tej księgi. Przed sesyą, sumowano wszystkie rubryki, zarówno po stronie czynnej, jak i biernej funduszów Kasy. Były tam więc poszczególnione też wszystkie rodzaje pożyczek: na weksle, na dobra, na realności, dla stowarzyszeń, zastawy, rachunki bieżące i t. d.

Księga ta, zeznaje dalej p. Pazirski, podczas posiedzeń leżała przed dyrektorem: świadek nie widział aby obecni na posiedzeniu do niej zaglądali. Do protokołu cyfry świadek brał nie z tej księgi, ale z kartki Zimy, którą otrzymywał zwykle w kilka dni po posiedzeniu.

O godz. 11 i pół zarządził przewodniczący przerwę w rozprawie.

(Po przerwie).

Po przerwie audytoryum prawie zapełnione. Między obecnymi korespondent warszawskiego *Słowa* dr. Gustaw Doliński, przybyły z Warszawy.

Obr. dr. Aschkenase wnosi o zarekwirowanie wspomnianej wyżej księgi tak zwanego „Przewodnika hipotecznego“.

Wchodzi świadek dr. Emanuel Roiński, lat 64, żonaty, adwokat kraj., rel. rz. kat., składa przysięgę.

Swiadek był naczelnym dyrektorem Kasy oszczędności przez jakiś czas do 31 grudnia 1890 r. Po kilku słowach wstępnych o organizacyi Kasy podaje, że objąwszy posadę naczelnego dyrektora, zauważył wkrótce, że atrybucyj swych nie mógł tak wykonywać, jak wykonywane być powinny, w skutek zanadto rozszerzonego zakresu działania pierwszego dyrektora urzędującego. W szczególności odnosi się to do działu wekslowego, tudzież do działu efektów, gdzie dyrektor urzędujący był zarazem kasyerem.

Za czasów, gdym był członkiem dyrekcyi, stosunek mój do dyrektora był dobry.— Już wówczas przedstawiałem jednak, że należałoby ustanowić osobnego kasyera dla weksli i dla efektów. Przedstawienia te moje nie odniosły skutku; dyrektor urzędujący oświadczył bowiem, że nie może na nikogo się spuścić i musi to wziąć na siebie. Dalej żądałem, aby arkusze podań o pożyczki wekslowe przychodziły na sesye dyrekcyi urzędującej, po przejściu cenzury, tak, aby o stanie portfelu wiedział i drugi dyrektor urzędujący, który obowiązany był do zastępstwa pierwszego. Dążąc do utworzenia osobnej posady kasyera efektów, chciałem uwolnić dyrektora urzędującego od zbytniego ciężaru; nie czyniłem tego z obawy nadużyć. Nie uważałem, jakoby Zima wziął to ze złej strony, ale o tyle niechętnie, że szło tu o utworzenie nowej posady, co połączone byłoby z kosztami. Więc nie chciał się na to zgodzić. Nie miałem najmniejszego powodu podejrzywać Zimę o nieprawidłowości, uważałem go za najuczciwszego, chciałem tylko pewnego prawidłowego podziału czynności. Gdy Zima na moje propozycye się nie zgodził, zrobiłem przypomnienie z urzędu, skutkiem czego dyrekcya (obywatelska) uchwaliła wybrać komisyę, która miała się zastanowić nad tem, jak się ma postępować przy eskoncie wekslowym.

Przew.: Czy załatwianie eskontu wekslowego przez dyrektora] można podciągnąć pod postanowienie statutu, że dyrektor załatwia sprawy bieżące.

Swiadek: Do pewnego stopnia można.

Przew,: Czy mecenas mógł powiedzieć, że żąda, aby od tego a tego dnia żaden weksel bez cenzury nie przechodził.

Świadek: Do tego dążyły moje przedstawienia. Żądałem zaś co najmniej, aby Zima odnosił się do mnie z wekslami tak, abym ja przynajmniej wiedział, co on zrobił, lecz on, jakkolwiek w różnych sprawach mnie się radził, nie czynił tak z wekslami. Ostatecznie, nie mogąc moich żądań przeforsować, gdyż stanowisko dyrektora urzędującego było o wiele silniejsze, niż moje — ustąpiłem.

Swiadek podaje dalej, że z mocy urzędu albo sam odbywał szkontra, albo delegował kogoś do tego. Przy tych szkontrach nie sprawdzano wszystkich pozycyj, ale czyniono bardzo gęste próby wyrywkowe (tak zwane *Stichproben*). Na posiedzeniach dyrekcyi referował dyrektor urzędujący wysokość portfelu wekslowego, nie zawsze jednak pociągał paralelę z funduszem rezerwowym. Było to zresztą zbyteczne, gdyż wysokość rezerwy była zawsze mniej więcej wiadoma.

Świadek tłómaczy następnie rozmaite rodzaje kredytu kaucyjnego, podnosząc, że w kredytach tych, udzielanych zwykle na budowle, poszedł dyrektor kasowy dalej, niż to dla Kasy oszczędności było odpowiedniem. Poszedł mianowicie śladem innych instytucyj finansowych, które znają pewien rodzaj kredytu kaucyjno-osobistego. Za czasów świadka istniał już w Kasie kredyt dla stowarzyszeń z solidarną nieograniczoną poręką; kredytu tego udzielano dawniej na podstawie aktów notaryalnych. Związek stowarzyszeń wówczas jeszcze nie istniał. Był też już wtedy reeskont weksli.

W stosunkach z urzędnikami był Zima wymagającym, szorstkim, ale świadek nie sądzi, aby było prawdopodobnem samowładne oddalenie urzędnika przez Zimę. Mógł on pod urzędnikiem dołki kopać, ale kwestya oddalenia musiałaby przyjść pod rozwagę dyrekcyi, a świadek wątpi, aby grono ludzi niezawisłych postąpiło z urzędnikiem niesprawiedliwie i bez wysłuchania go. Do oddalenia potrzebaby rzeczywiście bardzo ciężkiego przewinienia dyscyplinarnego.

Swiadek podaje, że musiał dawniej istnieć jakiś regulamin i jakaś instrukcya dla dyrekcyi urzędującej, ale świadek w rękach ich nie miał.

Dr. Roiński nie może dać żadnych wyjaśnień o sposobie odbywania rewizyj przez komisye rewizyjne, gdyż nie brał w nich udziału.

Co do portfelu podaje świadek, że już w roku 1888 czy 1889 okazała się pewna przewyżka portfelu po nad fundusz rezerwowy, a nadto straty na wekslach, które trzeba było odpisać z czystego zysku. Wówczas postanowiono od weksli zwykłych (nie *prima*, najpewniejszych) podnieść stopę procentową o pół procent i z tego utworzyć osobny fundusz rezerwowy na pokrycie ewentualnych strat na wekslach. Fundusz ten miał istnieć nawet w razie, gdyby nie zachodziły straty na wekslach, miał on ciągle wzrastać, mógł iść w miliony, tembardziej, że od funduszu, przeznaczonego na pokrycie strat, nie opłaca się podatku.

Przew.: Dowiadujemy się, że fundusz ten obracano na inne cele — prywatne....

Na zapytanie obr. dr. Aschkenasego podaje świadek, że względy osobiste zniewoliły go do rezygnacyi. Może być, że żegnając się, rzekł „szkoda tej instytucyi“, ale nie w tym sensie, jakoby instytucya bez niego obejść się nie mogła, bo tak zarozumiałym nie jest: powiedział to, bo się bardzo do instytucyi przywiązał, i słowami swemi dał wyraz żalu, że opuścić ją musi. Osobistych względów, które go do rezygnacyi skłoniły, nie odnosi świadek do dyrekcyi, u której cieszył się poparciem, która stała za nim, jak jeden mąż. Natomiast widział świadek, że jest Zimie niewygodnym, a ponieważ wiedział, że Zima mógł w danym razie udaremnić jego ponowny wybór na naczelnego dyrektora, więc, nie chcąc się narażać choćby nawet tylko na zakwestyonowanie swego wyboru, świadek zrezygnował.

Obrońca dr. Aschkenase wysnuwa ztąd, że Zima tembardziej mógł, jakkolwiek nie wprost oddalić, przecież „wygryźć“ urzędnika.

Swiadek potwierdza: mógł, mógł. Podaje wreszcie, że za jego czasów dług Szczepanowskiego (około r. 1887) był bardzo nieznaczny; wynosił 87.000 zł.

Swiadek dr. Władysław Dulęba, adwokat krajowy, rodem z Krakowa, lat 48, rel. rz. kat. Składa przysięgę i zeznaje:

Hyłem w roku 1896 członkiem komisyi rewizyjnej, wybranej przez walne zgromadzenie, wspólnie z hrabią Borkowskim i dr. Skałkowskim. Według informacyj, otrzymanych od kolegów, dowiedziałem się, że naszem zadaniem jest porównać cyfry bilansu z księgami. Czynność tę sprawowaliśmy dwa razy. Przybyliśmy do biura p. Wędrychowskiego, gdzie byli też pp. Ziołecki i Żebrowski. Przy pomocy p. Ziołeckiego przechodziliśmy pozycyę za pozycyą i zaznaczaliśmy ołówkiem pozycye sprawdzone. Poprzestaliśmy na cyfrowem porównaniu, bo to nie było szkontrum. Mimo to uważaliśmy, że ramy czynności naszych są za ciasne, że powinniśmy też zbadać portfel wekslowy. Hr. Borkowski podniósł, że n. p. Lityński ma zbyt wysoki kredyt (300.000 zł.). Wyjaśniono nam, że p. L. ma poręką człowieka milionowego, a nadto, że kredyt ten skonwertowano na pożyczkę hipoteczną. Wówczas Wędrychowski odpowiedział, że to do nas nie należy, bo nie jesteśmy komisyą szkontrującą, ale jeżeli o to idzie, to da nam do przejrzenia „Inwentarz wekslowy“. I dał nam. Wtedy też zapytałem p. Wędrychowskiego o wysokość portfelu wekslowego p. Szczepanowskiego. — P. Wędrychowski odpowiedział: „Weksli Szczepanowskiego nie mamy żadnych: są tylko weksle Wolskiego i Odrzywolskiego.“ Przeglądając inwentarz, istotnie nie znaleźliśmy żadnych weksli Szczepanowskiego.

Przy konfrontacyi z Ziołeckim, dr. Dulęba utrzymuje stanowczo, że sprawdzano każdą pozycyę bilansu w księgach; członkom komisyi nie pokazano jednak w księgach i i nie objaśniono, w jaki sposób buchalterya do owych cyfr, zgodnych z bilansem, doszła. Dr. Dulęba dowiedział się o tem dopiero u sędziego śledczego.

Na pytanie prok. p. Hayderera podaje świadek dodatkowo, że podczas drugiej komisyi rewizyjnej, w której świadek był czynny (w r. 1897), wpadł na chwilę Zima, był bardzo rozdrażniony, narzekał, że ma mnóstwo przykrości, i że mu wszyscy nogi podstawiają. (Było to podczas walnego zgromadzenia). Wówczas, będąc jak zawsze z największym szacunkiem dla Zimy, uspokajaliśmy go. O jakiemś podejrzywaniu Zimy nikomu ani się śniło.

Sędzia przysięgły dr. Gorecki podnosi kwestyę, czy sprawdzono w księgach pozycyę „Rachunki bieżące pokryte efektami“. Świadek odpowiada, że według swego zadania sprawdzono tylko cyfry ostateczne; szczegółowe badanie rubryki według ksiąg szczegółowych nie należało do komisyi rewizyjnej.

Obrońca dr. Aschkenase wysnuwa z zeznań świadka konkluzyę, że Wędrychowski powiedziawszy: „badanie portfelu do panów nie należy“ nie wprowadził komisyi w błąd.

Dr. Aschkenase: (do świadka) Czy ma pan wrażenie, że Wędrychowski mówiąc: „nie mamy weksli Szczepanowskiego“ chciał komisyę w błąd wprowadzić?

Swiadek: Tego nie wiem, nie jestem powołany o tem sądzić, nie mam danych ku temu; odpowiedź p. Wędrychowskiego wówczas zaspokoiła nas zupełnie.

Oskarżony Wędrychowski nie przypomina sobie, czy dawał wyjaśnienia o wekslach Szczepanowskiego, ale skoro p. Dulęba tak powiada, zaprzeczać nie chce.

Przew. podnosi, że w „Inwentarzu“, okazanym p. Dulębie, nietylko nie ma weksli Szczepanowskiego, ale nawet weksle Wolskiego i Odrzywolskiego są zaledwie w dziesiątej części zaciągnięte.

Osk. Wędrychowski: Ze tak jest, dowiedziałem się znacznie później, dopiero u sędziego śledczego.

Przew. Ależ — któż za prowadzenie ksiąg odpowiada? Czyż nie buchalter?

Osk. Zapewne....

Obr. dr. Aschkenase. W „Inwentarzu“ jednak znajduję pozycye weksli pod firmą Szczepanowskiego. Więc Wędrychowski nie mógł być tak nieostrożny, aby mówić: weksli Szczepanowskiego nie ma; bo toby był nonsens z jego strony.

Swiadek: „Inwentarz“ pokazy- wał nam p. Wędrychowski — a bliżej myśmy go nie badali, bo to nie było naszym obowiązkiem.

Na tem zakończono przesłuchanie dr. Dulęby.

Odczytano zeznania prezesa galic. Kasy oszczędności dr. Antoniego Małeckiego, który podnosi przestarzały, wadliwy statut Kasy oszczędności, nie odpowiadający wymaganiom nowoczesnej instytucyi finansowej. Kontrola nad jednym organem wykonawczym, t. j. dyrekcyą, była iluzoryczną. Swiadek nie słyszał nietylko o nadużyciach, ale nawet o nieprawidłowościach. Co do Szczepanowskiego, mówiono że ma wielki portfel, ale wtedy był jeszcze bardzo bogaty, Zima zresztą uspokajał świadka, a wreszcie Szczepanowski pod naciskiem hr. Badeniego sprzedał Schodnicę i część długu spłacił. Powodu do obaw nie było. Dopiero skutkiem śmierci ś. p. Franciszka Jędrzejowicza, rozpoczął się run: gdy się przekonano, że zmarły długu w Kasie nie miał, zdawało się, że run ustanie. Tymczasem stało się inaczej. W dalszym ciągu zeznań opisuje świadek znane fakta i przejścia. Swiadek co do Szczepanowskiego podnosi jako okoliczność obciążającą to, że był członkiem Towarzystwa, a nawet członkiem wydziału.

Odczytane zeznania p. J. Frankego, prof. Politechniki, b. członka dyrekcyi Kasy oszczędności, nie zawierają nowych szczegółów, chyba, że Zima, zapytywany o wyjaśnienia jakiekolwiek, stawał się szorstki i opryskliwy, sam żadnych wyjaśnień nie dawał.

O godzinie 3 po południu odroczył przewodniczący rozprawę do soboty, na godzinę 8 z rana.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Waluta koronowa. Rozporządzenie Cesarskie z dnia 21 września b. r. postanawia, iż zaprowadzona ustawą z dnia 2 sierpnia 1892 r. waluta koronowa od dnia 1 stycznia 1900 r. będzie wyłączną ustawową walutą państwową w miejsce dzisiejszej waluty austryackiej. Najważniejsze postanowienia tego rozporządzenia są następujące: Od 1 stycznia we wszystkich urzędach państwowych i kasach publicznych rachunki mają być prowadzone w walucie koronowej. Monety waluty koronowej mają być, stosownie do przepisów, zamieszczonych w ustawie, przyjmowane w oznaczonej tam liczbie przy wszystkich zapłatach. Guldeny waluty austryackiej będą przyjmowane dopóty, dopóki nie zostaną z obiegu wycofane, mają być przy wszystkich wypłatach przyjmowane w ilości nieograniczonej. Jako moneta handlowa wybite dukaty, jak również złote monety po 8 i 4 guldeny i wybite również jako moneta handlowa t. zw. „lewantyńskie talary“ pozostają dalej w swej mocy. Przy obliczeniach w walucie koronowej ułamki, jeżeli wynoszą $^1/_2$ grosza lub więcej, mają być rachowane za grosz, ułamki poniżej pół grosza nie będą brane w rachubę. Nowe srebrne pięciokoronówki będą bite z mieszaniny 900 tysięcznych srebra i 100 tysięcznych miedzi. Ważyć będą 24 gramów. Na przedniej stronie będzie wyryte popiersie Monarchy, na odwrotnej orzeł cesarski, z napisem 5 koron., jak również rok wybicia monety. Na brzegu wyryte będą słowa: *Viribus unitis.* Srednica pięciokoronówek wynosić będzie 36 milimetrów. Wybicie ich nastąpi na rachunek Państwa. Pieniędzy tych wybitych będzie na 44,800.000 koron. W prywatnym obiegu nikt nie jest obowiązany więcej przyjąć pięciokoronówkami, jak 250 koron.

Bank krajowy podwyższa od dnia 7 b. m. stopę procentową, jak następuje: Od eskontu weksli na $6^1/_2$ prc., od reeskontu dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych na 6 prc. od rachunków w otwartym kredycie na $6^1/_2$ prc., od zastawów terminowych na 7 prc.

O zbiorach tegorocznych w Rossyi ogłoszono ze strony urzędowej, co następuje: Oziminy wydały na znacznej przestrzeni rezultat zadowalniający. Zbiór mniej pomyślny przedstawia się w kraju noworossyjskim, w ziemi kozaków dońskich, oraz w guberniach: astrachańskiej i saratowskiej, gdzie zasiewy ucierpiały skutkiem niebywałej suszy. Nie udały się również oziminy w guberniach północno-zachodnich skutkiem zimna i deszczów, a mianowicie w guberniach: wileńskiej, kowieńskiej i częściowo w guberniach: pskowskiej, smoleńskiej, ołonieckiej, oraz w Finlandyi północnej. Na wschodzie gorszy zbiór, niż średni, wykazuje gubernia orenburgska. W guberniach Rossyi urodzaj jest lepszy, niż średni.

Wiedeń, 6 października. Spirytus 19·60 do —·—. Nafta galicyjska niezmieniona. Cukier surowy 12·— do —.—.

Tendencya bez ochoty.

Wiedeń, 6 października. Targ zbożowy.

Pszenica na jesień 8·56 do 8·57; — na wiosnę 8·89 do 8·90.

Żyto na jesień 7·06 do 7·07; — na wiosnę 7·40 do 7·41.

Kukurudza na wrzesień-październik 5·60 do 5·61, na maj-czerwiec 1900 r. 5·39 do 5·40.

Owies na jesień 5·25 do 5·26; — na wiosnę 5·70 do 5·71.

Rzepak na wrzesień-październik 12·66 do 12·70; — na styczeń-luty 1900 roku —·— do —·—.

Olej rzepakowy na styczeń-kwiecień 1900 roku 32·— do 33·—.

Tendencya: silna.
Pogoda: pada deszcz.

Budapeszt, 6 października. Targ zbożowy. Pszenica na październik 8·34 do 8·35; — na kwiecień 1900 roku 8·77 do 8·79.

Żyto na październik 6·66 do 6·68; — na kwiecień 1900 r. 7·10 do 7·11.

Owies na październik 4·90 do 4·95; — na kwiecień 1900 r. 5·40 do 5·42.

Kukurudza na maj 1900 r. 5·13 do 5·14.

Rzepak na sierpień 1900 r. 11·80 do 11·90.

Oferty na pszenicę: dostateczne.
Chęć kupna: mierna.
Tendencya: spokojna.
Pogoda: pochmurno.

Berlin, 6 października. Banknoty austryackie 169·40. Spirytus 43 50.

Frankfurt, 6 października. (Giełda wieczorna) Austr. Kredyty 227·10, koleje państwowe 142 20, Alpiny —·—, Disconto 191 30, Laura 253·70.

Paryż, 6 października. (Giełda wieczorna) Trzyprocentowa renta 100 62. Mąka (typ „Fleur de Paris“ zaprowadzony od 1 września b. r.) 24·70.

Sprawozdanie targowe ogólnego Związku hodowców i handlarzy bydła we Lwowie, ul. Kopernika l. 7.

Targ praski 2 października. Spęd 862 sztuk, między temi 391 sztuk galicyjskich. Płacono za galicyjskie woły z paszy, średnie 28 do 33 zł., za krowy 24 do 39 zł. za buhaje 27 do 36 zł. za 100 klg. żywej wagi.

Targ średni.

Targ w Bernie morawskiem 28 września. Spęd 145 sztuk wołów. Płacono za woły z paszy, prima po 34 złr., secunda po 29 do 32 złr.

Targ średni.

Targ lwowski 4 października b. r. Spęd średni. Płacono za woły średnie z paszy przeciętnej żywej wagi 400 do 500 klg. po 25 do 30 złr.

Targ ożywiony.

Cena mięsa w rzeźni: tylne od 48 do 54 ct., przednie od 45 do 50 ct.

Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 12·37½ do 12·42½, loco Ołomuniec 11·70 do 11·80, loco Berno-Wiedeń 11·80 do 11·90, za październik i grudzień loco Aussig 12·42½ do 12·47½, cukier w kostkach prima 43·37½ do 43·50, sekunda 43·12½ do 43·25. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 20·— do 20·20. Nafta kaukazka transito Tryest 5·50 do 5·75, galicyjska przeźroczysta 19·75 do 20·25.

Targ zbożowy.

Lwów, 6 października. Pszenica gotowa 8·20 do 8·40, pszenica na termina 7·75 do 8·—, żyto gotowe 6 30 do 6·50, żyto na termina 6·— do 6·20 owies obroczny gotowy 5·25 do 6·—, owies na termina 5·— do 5·50, jęczmień pastewny 5 25 do 5·75, jęczmień nowy 6·— do 6·50, groch do gotowania 6·50 do 10·—, wyka 4·30 do 4·60, nasienie lniane —·—, do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 4·30 do 4·50, hreczka 7·25 do 7·50, koniczyna czerwona galicyjska 40·— do 48·—, biała 30·— do 40·—, tymotka —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, kukurudza stara 5 40 do 5·80, nowa —·— do —·—, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 65 kilo —·— do —·—, rzepak 10·50 do 10·75, groch pastewny 5·75 do 6·50.

Spiritus paritas Tarnopol gotowy 16 50 do 17·—, na termin 16·— do 16 50, waranty —·— do —·—.

OSTATNIA POCZTA

Nowy P. Minister spraw wewnętrznych dr. Koerber udzielać będzie przyjęć w każdy poniedziałek i czwartek od godziny 10 rano do 12 w południe.

Były Prezydent Ministrów hr. Thun odjechał przedwczoraj z Wiednia do swego majątku Djeczyna, w Czechach północnych. Na dworcu oczekiwali go wszyscy członkowie jego gabinetu, jakoteż członkowie obecnego Rządu, a oprócz tego szef sekcyjny Stummer, radca sekcyjny dr. Ignacy Rosner i liczni urzędnicy Prezydyum Rady Ministrów i biur prezydyalnych Ministerstwa spraw wewnętrznych. Hr. Thun pożegnał się ze wszystkimi w jak najserdeczniejszy sposób.

Były Minister dr. Adam Jędrzejowicz wyjechał wczoraj do Galicyi.

Czas dowiaduje się, że Najj. Pan nadał szefowi sekcyjnemu w Ministerstwie skarbu br. Koch-Jorkaschowi godność tajnego radcy.

Naczelny prezes regencyi poznańskiej br. Wilamowitz-Moellendorf otrzymał razem z żądaną dymisyą order korony I. klasy.

Ks. biskupowi Warmii, dr. Thielowi, przesłał cesarz Wilhelm z okazyi 50-letniego jubileuszu kapłaństwa telegraficznie bardzo serdeczne życzenia oraz gwiazdę do orderu Orła czerwonego. Ks. Thiel, wyświęcony na kapłana d. 30 września 1849 r., zasiada na stolicy w Warmii od r. 1886.

Dzienniki berlińskie stwierdzają, że w sierpniu i wrześniu odbyło się przed sądami pruskimi 16 procesów o obrazę majestatu. Dziesięć osób zasądzono na 139 miesięcy więzienia, sześć uwolniono. W pierwszych dziewięciu misiącach bieżącego roku toczyło się ogółem 246 procesów o obrazę majestatu. Oskarżonych zasądzono na blisko 83 lat więzienia zwykłego i kilka lat fortecy.

Smutne wiadomości nadchodzą z niemieckiej Afryki wschodniej. Panuje tam straszliwy głód, ponieważ i w tym roku żniwa wypadły bardzo licho, co się powtarza już przez pięć lat z rzędu. Opisy misyonarzy niemieckich są przerażające. Ofiarami głodu padły już tysiące nieszczęśliwych.

Ambasador rossyjski w Konstantynopolu poruszył na ostatniej audyencyi u sułtana sprawę powrotu tych tureckich Armeńczyków, którzy przed kilkoma laty schronili się, w skutek okrucieństw ludności mahometańskiej i baszybożuków, na terytoryum rossyjskie.

Dziennik petersburski *Nowosti*, zaznaczając, iż wkrótce nastąpi rewizya obecnych praw o nabywaniu własności ziemskiej w guberniach zachodnich i południowo-zachodnich, pisze: „W oczekiwaniu takiej rewizyi, zakomunikowano niedawno gubernatorom rozkaz carski, w którym uznano za możliwe dopuścić osoby pochodzenia polskiego do kupna ziemi w niewielkich obszarach. Nabywany grunt winien być takich rozmiarów, iżby ogólna przestrzeń, należąca do nabywcy, nie przenosła 60 dziesięcin na rodzinę. Środek ten będzie doniosłego znaczenia dla właścicieli ziemskich pochodzenia polskiego, którzy znajdują się w tych samych warunkach, co i ludność włościańska. Trzeba zaznaczyć, iż ta grupa ludności rolniczej, znana w guberniach zachodnich i południowo-zachodnich pod wspólnem mianem „szlachty“, stanowi w niektórych okręgach bardzo znaczną część ludności wiejskiej. Czasem prowadzi swe gospodarstwo na własnych kawałkach ziemi, po większej atoli części na gruntach, dzierżawionych od obywateli ziemskich. Oczywiście, że zakaz nabywania ziemi na własność był dotychczas niezwalczoną przeszkodą dla polepszenia materyalnego bytu tych rolników“. W dalszym ciągu. *Nowosti* zaznaczają, iż niezmiernie byłoby pożądanem, aby szlachta mogła korzystać z działalności banku włościańskiego, a to dlatego, że wszelkie ograniczenia podtrzymują tylko separatyzm między oddzielnemi grupami ludności.

Obchodzącemu uroczyście w Palermo 80 rocznicę swych urodzin Crispiemu nadesłali król Humbert i królowa Małgorzata telegramy gratulacyjne. Nadszedł również telegram od cesarza Wilhelma, w którym cesarz niemiecki zapewnia, że nigdy nie zapomni poparcia, jakiego Crispi udzielił sprawie pokoju powszechnego, przez doprowadzenie do skutku przymierza między Włochami a Niemcami.

Z Siwas, w Armenii tureckiej, donoszą o nowych krwawych zajściach. Władze chciały aresztować pewnego kupca armeńskiego za jakieś drobne przewinienie. Oparli się temu krewni i przyjaciele owego kupca, przyczem przyszło do starcia z policyą. Padły strzały, a z tych jeden zranił urzędnika rzekomo mutesarifa Powstało skutkiem tego ogromne zbiegowisko, co zniewoliło władze do zarekwirowania wojska, które dało ognia do tłumu. Od pierwszych strzałów padło trupem kilku Armeńczyków, a kilkunastu odniosło rany. Lecz i po stronie wojska było kilku zabitych i rannych Tłum mahometański rzucił się następnie na domy i sklepy chrześciańskie i wiele z nich zrabował. Z trudnością tylko powiodło się władzom przywrócić porządek i bezpieczeństwo publiczne.

Jak już wiadomo z telegraficznego doniesienia, rząd angielski odwołał swojego konsula w Wyborgu, p. Wolfa, za udział w „agitacyi przeciwko rządowi rossyjskiemu, zarówno w samej Finlandyi, jakoteż zagranicą, zwłaszcza w Anglii“ i za podpisanie adresu „wielkiej deputacyi finlandzkiej.“ Dzienniki rossyjskie, donosząc o tem, zaznaczają, iż przed uwolnieniem p. Wolfa z posady konsula, stwierdzono, że wszystkie skargi i fałszywe korespondencye, przeznaczone przez Finlandczyków do gazet i dzienników zagranicznych, podpisane nazwiskiem Harold Perrot, dostarczane były do Anglii za pośrednictwem p. Wolfa. Generał-gubernator finlandzki generał-adjutant Bobrykow, doniósł ministerstwu spraw zagranicznych o nielegalnem postępowaniu konsula angielskiego w Wyborgu. Ministerstwo spraw zagranicznych ze swej strony porozumiało się z rządem angielskim, który uznał za właściwe niezwłocznie odwołać p. Wolfa.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 6 października. (*Dep. pr. telef.*) Dzisiaj w południe wezwano pogotowie ratunkowe do hotelu Londyńskiego na Kazimierzu, gdzie odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru, skierowanym w usta, przybyły wczoraj mężczyzna, który zapisał się w księdze hotelowej pod nazwiskiem: Józef Dobrzycki, nauczyciel z Przemyśla.

Samobójstwo spostrzeżono dopiero o godzinie 10 rano, pogotowie ratunkowe mogło więc już tylko śmierć skonstatować. W pokoju denata znaleziono list potargany w drobne kawałki, adresowany do ks. Krupińskiego w Futomie pod Błażową, zaczynający się od słów: „Stało się co się stać miało“, oraz przekaz pieniężny, na którym samobójca podpisał prawdopodobnie właściwe swoje nazwisko: „M Kałamarz, nauczyciel z pod Błażowy“. (W „Szematyzmie“ znajdujemy rzeczywiście nazwisko Marcelego Kałamarza, nauczyciela jednoklasowej szkoły ludowej we wiosce Futoma, w powiecie rzeszowskim; natomiast nauczyciel Józef Dobrzycki w Przemyślu nie istnieje. *Przyp. Red.*)

Wiedeń, 6 października. Dotychczasowy kierownik biura prasowego w Prezydyum Rady Ministrów, radca sekcyjny dr. Ignacy Rosner, powołany został na opróżnione po nowo mianowanym Ministrze dr. Chłędowskim stanowisko w Ministerstwie dla Galicyi.

Wiedeń, 6 października. W miejsce przydzielonego do Ministerstwa dla Galicyi dotychczasowego kierownika biura prasowego w Prezydyum Rady Ministrów radcy sekcyjnego dr. Rosnera, powołano na kierownika biura prasowego dotychczasowego wicesekretarza ministeryalnego w tem biurze dr. Fryderyka Karminsky'ego.

Wiedeń, 6 października. Dzisiaj rozeszła się tutaj po mieście, a zwłaszcza na giełdzie wiedeńskiej pogłoska, jakoby z Londynu nadeszła wiadomość, iż królowa Wiktorya zamierza abdykować.

Wiedeń, 6 października Niemiecki sekretarz stanu dla spraw zagranicznych hrabia Bülow przybył tu z Semmering, gdzie bawił na urlopie.

Wiedeń, 6 października. Wczoraj wieczorem przed godziną 10 koło dworca kolei Południowej nastąpiło zderzenie pociągu osobowego z szybującą maszyną pociągu towarowego, w skutek czego maszyna pociągu osobowego wykoleiła się. Z 16 podróżnych, jadących pociągiem osobowym, tudzież z personalu kolejowego nikt żadnych obrażeń ani szkód nie doznał. Pociąg osobowy, po zmianie maszyny, udał się dalej.

Palermo, 6 października. Crispi otrzymuje ciągle telegramy z życzeniami, między innymi otrzymał depeszę od ks. Hohenlohego. Podczas bankietu na swą cześć wygłosił Crispi mowę patryotyczną, w której wezwał wszystkich do skupiania się około monarchii, będącej symbolem nierozerwalności ojczyzny i ostoją przeciwko reakcyi i anarchii. Mowę swą zakończył Crispi wezwaniem do złożenia hołdu królowi. Przemówienie przyjęło zebranie z wielkim aplauzem.

Paryż, 6 października. Jak słychać, parlament zwołany będzie na dzień 3go listopada.

Prezydent ministrów Waldeck-Rousseau oświadczył, że przyjmie urząd sędziego rozjemczego w sprawie strejku w Creusot, jeżeli obie strony na to się zgodzą.

Paryż, 6 października. *Echo de Paris* donosi, iż w Paryżu skonsygnowano 10 batalionów piechoty — w obawie tłumnego przypływu strejkujących w Creusot robotników. Wojsko porozmieszczano w różnych stronach, ażeby w danym razie skutecznie mogło być użyte.

Nawiązując do oczekiwanego tu przybycia rossyjskiego ministra spraw zagranicznych hr. Murawiewa do Paryża, donosi *Siecle*, iż francuski minister Delcassé skorzysta z tej sposobności, ażeby omówić rozmaite pytania i kwestye, tyczące się politycznych stosunków Francyi z Rossyą.

Paryż, 6 października. *Siecle* donosi, że posiedzenia trybunału stanu wypadną równocześnie z posiedzeniami parlamentu francuskiego. W tym razie będzie senat naprzemian funkcyonował jako trybunał stanu i jako senat.

Paryż, 6 października. W kurytarzach senatu obiega wieść, że senator Bérenger wydał jakieś rozkazy aresztowań, nie wiadomo tylko przeciwko komu.

Komisya budżetowa postanowiła 13 głosami przeciwko 5 skreślić pozycyę kredytu na ambasadę przy Watykanie.

Dzisiaj przybywa tu właściciel fabryki z Creusot, Schneider, i zostanie natychmiast przyjęty na audyencyi przez prezydenta ministrów, Waldecka-Rousseau, który jest skłonny przyjąć w sprawie strejku urząd sędziego rozjemczego.

Anglia i Transvaal.

Londyn, 6 października. Główny dowódca wojsk angielskich w Afryce na wypadek wojny z Transvaalem, generał Buller, udał się dziś do Balmoralu (pałacu królewskiego) na posłuchanie do królowej Wiktoryi.

Londyn, 6 października. Część rezerwistów powołaną została pod broń na 15 b. m.

Londyn. 6 października. *Biuro Reutera* zaprzecza pogłoskom, jakoby wypowiedzenie wojny Transvaalowi już nastąpiło. Wiadomości z Afryki Południowej ciągle jeszcze są z sobą sprzeczne. Wieści o naruszeniu granic republiki Oranje przez wojska angielskie urzędowo zaprzeczono, natomiast depesza z Newcastle przewiduje, że atak Boerów jest bardzo bliski i donosi. że pierwszy minister Natalu polecił opróżnienie Newcastle, ponieważ odsiecz nadejść nie może.

Inna depesza donosi, że nie ma żadnego powodu bezpośredniego do wybuchu paniki, a trzecia depesza z tego samego miasta twierdzi, że do portu Durban zawinęły 4 okręty transportowe z Indyj, naładowane wojskiem, które natychmiast wysiadło na ląd i koleją żelazną dalej przetransportowane zostało.

Pretorya. 6 października. We wczorajszem posiedzeniu volksraadu wzięło udział tylko 14 członków. Przewodniczący oświadczył zgromadzonym, że w obec panujących obecnie stosunków volksraad zostaje rozwiązany.

Johannesburg. 6 października. *Biuro Reutera* donosi o rozruchach. jakie wywołali tam Kafrowie. którzy rzucili się i plądrowali zakłady przemysłowe i domy we wschodnim krańcu miasta. Mieszkańcy zagrożonych domów. tudzież urzędnicy zmuszeni byli we własnej obronie strzelać. Dopiero policya rozprószyła napastników. Budynków publicznych i miejskich strzegą silne oddziały policyi. gotowe do interwencyi na wypadek niepokojów.

Capstadt, 6 października Na petycyę 53 członków parlamentu Przyladka do królowej angielskiej Wiktoryi. w której petenci uważają czynna interwencyę Anglii za zbyteczną i proszą o niezwłoczne zamianowanie komisarzy do zbadania prawa wyborczego w Transvaalu. przyszła tu telegraficzna odpowiedź podpisana przez Chamberlaina Twierdzi on w niej. że Anglia była dla Transvaalu nader względna i wyrozumiała. ponieważ jednak Transvaal odrzucił wszelkie pokojowe pertraktacye, musi ona teraz swoje wnioski kategorycznie sformułować.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 6 października 1899. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)* godz. 2 min. 30. Akcye austr. zakł. kredyt. 361·25, Akcye węg. zakł kredyt. 366·50, Akcye Anglobanku 148·50, Akcye Unionbanku 296·—, Akcye Banku dla krajów koronnych 231.25, Akcye Bankvereinu 266·—, Akcye Bodenkredit 441·—, Akcye galicyjskiego Banku hipot. —·—, Akcye kolei państwowych 329·25, Akcye kolei południowej 69·—, Akcye tramwayowe 430·—, Akcye kolei Elbethal 250·—, Akcye kolei północnej —·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 279·50, Akcye Alpine 273·75 Akcye Rima Muranyi 333·—, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1383·—, Akcye fabryki broni 200·—, Akcye tureckie tytoniowe 132·50. Obligacye węgierskiej indemnizacyi 92·50, Renta majowa 99·—, Austryacka renta koronowa 98·50, Węgierska renta koronowa 93 90, 5½ l. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 92·90, 4 prc. listy Banku krajowego 97·—, 4 i pół prc. listy Banku krajowego 99·80, 4 prc. listy Banku hipotecznego 95·—, 4 i pół prc. listy Banku hipotecznego 99·—, 5 prc. listy Banku hipotecznego 110·25, 4 prc. Obligacye propinacyjne 96 50, 4 prc. galicyjska krajowa pożyczka 94 50, 4 prc. pożyczka miasta Lwowa 92·50, Losy tureckie 56 40, Marki 59·07, Rubel 128·—.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Nadesłane.

Po 25-letniej praktyce w Atelier dentystycznem bł. p. J. Weissa i dr. A. Weissa, otworzyłem własne Atelier przy ulicy Kopernika l. 8, I piętro

Z głębokim szacunkiem
Emil Pordes.

Przyjechali do Lwowa
dnia 7 października 1899.

HOTEL IMPERIAL

PP. Hr. S. Jabłonowski z Popowiec, hr. J. Borowski z Hurek, Wł. Wróblewski z Krakowa, Prf. Smolka z Krakowa, K. Wielowiejski z Krakowa, W. Jędrzejowicz z Czudca, Z. Zaleski z Podgórza, J. Augustynowicz z Woszczaniec.

Wystawy i Muzea.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 9 rano do godziny 3 po południu; w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed do do godziny 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do g. 1). — Wstęp w dnie powszednie 20 ct., w niedziele wolny.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1899.

(Czas przyjazdu i odjazdu pociągów podany jest podług zegara środkowo-europejskiego).

Do Lwowa przychodzą:

Pociąg posp.	Pociąg osob.	Do Lwowa przychodzą:
	12·10	Ze Stryja, Kałusza i Borysławia, ze Skolego od 1/5 do 30/9 włącznie (dworzec główny).
12·30		Z Itzkan, (Konstantynopola, Constancy, Bukaresztu) Czerniowiec i Stanisławowa (dworzec główny).
2·16		Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Oświęcima), Rozwadowa, Tarnowa, Orłowa, Chabówki, Jasła, Rzeszowa, Jarosławia, Przemyśla (dworzec główny).
	3·05	Z Podwołoczysk, Grzymałowa, Tarnopola (na dw. Podzamcze).
	3·30	Z Podwołoczysk, Grzymałowa, Tarnopola (na dworzec główny).
	6·00	Z Krakowa (Wiednia), Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Przemyśla, Sambora, Sanoka (dworzec główny).
	6·10	Z Ickan, (Gałacu, Jass), Czerniowiec, Nowosielitzy, Bednarowa, Husiatyna, Stanisławowa (dw. gł.).
	6·50	Z Brzuchowic tylko od 7/5 do 10/9 włącznie (dworzec główny).
	7·10	Z Zimnej wody " " " " " " " "
	7·40	Z Janowa (dworzec główny).
	7·55	Z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Chyrowa, Stryja, (dw. gł.).
	7·44	Z Tarnopola, Brodów (na dworzec Podzamcze).
	8·05	" " " " " główny.
	8·15	Z Sokala i Rawy ruskiej (dworzec główny).
	9·00	Z Krakowa (Wiednia, Warszawy), Orłowa, Wieliczki, Tarnowa, Przemyśla i Pesztu przez Przemyśl (dworzec główny).
	11·15	Z Jarosławia i Lubaczowa (dworzec główny).
	11·55	Z Stanisławowa. Kerözmezö, Kozowy (dworzec główny).
	1·01	Z Janowa (dworzec główny).
1·30		Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Tarnowa, Rzeszowa, Przemyśla, Sanoka (dworzec główny).
	1·40	Ze Skolego, Stryja, Kałusza, Chyrowa, a z Ławocznego tylko od 1/7 do 15/9 włącznie (dworzec główny).
1·50		Z Ickan (Bukaresztu, Gałacu, Jass), Husiatyna, Stanisławowa (dworzec główny).
2·20		Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Husiatyna, Tarnopola, Brodów (na dworzec Podzamcze).
2·35		Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Grzymałowa, Husiatyna, Tarnopola, Brodów (na dworzec główny).
	5·15	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Kozowy, Brodów (na dworzec Podzamcze).
	5·40	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Kozowy Brodów (na dworzec główny).
	5·55	Z Sokala, Bełzca i Lubaczowa (dworzec główny).
	6·10	Z Krakowa (Wiednia), Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Sambora, Chyrowa (dworzec główny).
	6·20	Z Ickan, Suczawy, Radowiec, Halicza, (dworzec główny).
	7·58	Z Janowa od 1/5 do 31/5 i od 16/9 do 30/9 codziennie, a od 1/6 do 15/9 tylko w niedziele i święta (dworzec główny).
	8·15	Z Brzuchowic od 7/5 do 30/6 i od 16/9 do 10/9 włącznie codziennie (dworzec główny).
	8·34	Z Brzuchowic od 1/7 do 15/9 codziennie (dworzec główny).
8·45		Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Tarnowa, Lubaczowa, Sanoka, Pesztu (dworzec główny).
	9·21	Z Janowa tylko od 1/6 do 15/9 włącznie (dworzec główny).
	9·55	Z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Tarnowa, Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Pesztu (dworzec główny).
	10·10	Z Ickan (Bukaresztu, Jass, Gałacu), Suczawy, Husiatyna, Kozowy, Kerözmezö, Podwysokiego.
	10·08	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, (na dworzec Podzamcze).
	10·25	Z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, (na dworzec główny).
	10·30	Z Ławocznego (Pesztu), Chyrowa.

UWAGA: Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut a mianowicie: 12 godz. w czasie środkowo-europejskim 12 godz. 36 minut czasu lwowskiego.

Ze Lwowa odchodzą:

Pociąg posp.	Pociąg osob.	Ze Lwowa odchodzą:
12·50		Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina).
2·36		Do Ickan (Bukaresztu, Constancy).
	4·10	Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Sambora, Mezö-Laborcz (Pesztu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Krosna przez Przemyśl, Jasła przez Rzeszów, Wieliczki.
	5·50	Do Brzuchowic od 7/5 do 10/9 włącznie.
	6·20	Do Ławocznego (Munkacza, Pesztu), Borysławia.
	6·15	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, (z dw. głównego).
	6·30	Do Stanisławowa, Podwysokiego, Kozowy.
	6·30	Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów,(z dw Podzamcze).
8·30		Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Lubaczowa przez Jarosław, Rozwadowa, Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów.
	8·45	Do Krakowa (Wiednia, Warszawy), Chyrowa, Stróża przez Tarnów.
	9·10	Do Skolego, Kałusza, Borysławia, Chyrowa, do Ławocznego od 1/7 do 15/9.
	9·25	Do Janowa.
	9·35	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa (z dworca głównego).
	9·45	Do Czerniowiec.
	9·53	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa (z dworca Podzamcze).
	10·10	Do Bełzca, Rawy ruskiej, Sokala i Lubaczowa.
	12·50	Do Janowa od 1/7 do 16/9 włącznie tylko w niedziele i święta.
1·55		Do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów z dworca głównego.
2·08		" " " " " " " Podzamcze.
	2·15	Do Brzuchowic tylko od 7/5 do 10/9 włącznie w niedziele i święta
2·45		Do Ickan, Podwysokiego, Kozowy, Kałusza, Husiatyna, Körözmezö, Serethu (Jass, Bukaresztu).
2·55		Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Lubaczowa przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Chabówki przez Rzeszów lub Tarnów
	3·05	Do Stryja, Skolego tylko od 1/5 do 30/9 włącznie.
	3·15	Do Janowa od 1/5 do 30/9 włącznie.
	3·20	Do Zimnejwody tylko od 7/5 do 10/9 włącznie.
	3·25	Do Brzuchowic tylko od 7/5 do 10/9 włącznie.
	5·25	Do Jarosławia.
	6·21	Do Stanisławowa.
	6·40	Do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Mezö-Laborcz (Pesztu), Orłowa przez Tarnów od 15/6 do 15/9 wł.
	6·50	Do Janowa od 1/6 do 15/9 włącznie tylko w dnie powszednie.
	7·00	Do Ławocznego (Munkacza, Pesztu), Chyrowa, Kałusza.
	7·10	Do Sokala i Rawy ruskiej.
	7·20	Do Tarnopola z dworca głównego.
	7·42	" " " Podzamcze.
	7·47	Do Janowa od 1/10 do 30/4 1900 włącznie.
	8·35	" " " 1/5 do 31/5 i 16/9 do 30/9 włącznie codziennie.
	9·10	" " " 1/6 do 15/9 włącznie w niedziele i święta.
	10·40	Do Ickan (Jass, Gałacu), Husiatyna, Kałusza, Szeparowiec ku Nowosielicy, Berhomethu, Serethu, Radowiec, Suczawy.
	10·50	Do Krakowa (Wiednia, Warszawy), Chyrowa, Sambora, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza przez Przemyśl, Jasła, Chabówki, Orłowa przez Rzeszów, Chabówki, Orłowa przez Tarnów, Rozwadowa.
	11·10	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Grzymałowa z dworca głównego.
	11·32	Do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Grzymałowa z dworca Podzamcze.

Nocne godziny od 6·00 wieczór do 5·59 rano objęte są **tłustemi** ramkami. Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ul. Krasickich l. 5 udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzają bilety jazdy i rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym.

Cennik
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 6 października 1899.

	płacą walutą austr. zł.	ct	żądają walutą austr. zł.	ct
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. a. w	360	—	370	—
Banku gal. dla handl. i przemysł. po zł. 200	197	—	200	—
" kred. gal. po 200 zł. a. w.	—	—	—	—
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	210	50	212	50
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	282	—	285	—
Garbar. w Rzeszowie po 200 zł. aw.	—	—	190	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. wa.	250	—	255	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 złr.	208	—	215	—
II. Listy zastawne za 100 zł. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	110	—	110	70
" " 4½% " los. w 50 l.	99	—	99	70
" " " 4% " " 60 l. po 200 K.	95	—	95	70
" kraj. 4½% w. a. los. w 51 l.	99	60	100	30
" " 4% w. a. los. w 57 l.	96	80	97	50
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	96	—	96	70
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	96	—	96	70
4% los w 56 lat	92	60	93	30
III. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	96	50	97	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2em.)	102	—	—	—
" " 4½% (3em.)	100	50	101	20
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	97	—	97	70
Komunalne banku kr. (4em.) 4%	96	—	96	70
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	103	—	—	—
" " 4% wa. z roku 1891	—	—	—	—
" " 4% po 200 koron z roku 1893	95	—	95	70
Pożycz. m. Lwowa 4% po 200 kor.	92	60	93	30
IV. Losy.				
Miasta Krakowa	27	—	28	25
" Stanisławowa	55	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	5	67	5	77
20 frankówka	9	53	9	63
100 rubli rosyjski srebrny	124	—	127	—
100 " " papierowych	127	50	128	50
100 marek niemieckich	58	80	59	20

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 5 października 1899.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w bankot. maj-listopad	99.50	99.70
luty-sierpień	99.40	99 60
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	99 40	99.60
kwiecień-październik	99 50	99 70
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	171.25	172.25
" " 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	135.—	136.—
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	156.—	157.—
" " 1864 po 100 zł.	195.50	196.50
" " 1864 po 50 zł.	195.50	196.50
Listy zast. domen. państ. po 120 zł. 5 prc.	147.60	149.50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117.30	117.50
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 pr.	99.40	99 60
C. Obligacyi kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	98.40	99.20
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	116.—	—.—
" za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	116.—	116.80
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	122.60	123.40
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	98 10	98.80
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 pr.	209.75	210.25
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	112.50	113.50
" w złocie za 200 zł. 5 pr	133.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	98.—	98.50
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 pr.	97.25	97.75
Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 pr.	96.—	96.50
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	97.60	98.40
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	96.25	97.25
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 pr.	—.—	—.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	115 95	116 15
" " " w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	94.25	94.45
" obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	99.—	99.55
" obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	137.50	138.50
" poż. premiowa za 100 zł.	161.—	162.—
" " " za 50 zł.	161.—	162.—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92.75	93.75
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1880 za 100 zł. 5 pr.	128.—	129.—
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1878 los. 5 pr.	107.50	108.50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 prc.	—.—	—.—
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5 prc.	101 50	103.—
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł 6 pr.	—.—	—.—
" " " " 1891 " " 4 pr.	—.—	—.—
" " " " 1893 " 200 kor. 4 pr.	94.50	95.40
" obl. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	96.50	97.—
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	92.50	93.—
Renta włoska za 100 kor. 4 pr.	—.—	—.—
Pożycz. sebr. prem. za 100 frank. 2 pr	35.50	36.50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	56.75	57.25
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo Austr. banku los. w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	96.70	97.70
" " obl. prem. z r. 1880 3 pr.	118.50	119.50
" " " " " 1889 3 pr.	117.25	118.25
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 4 pr.	104.—	104.75
" " " " los 4 pr.	95.50	96.—
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110.25	110.75
" " " " los. 50 lat 4½ pr.	99.25	99.75
" " " " " 60 lat. za 200 koron 4 pr.	95.25	96.25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat.	94.80	95.40
" " " " 4 pr. los. 41 lat.	96.80	97.40
" " " " 4 pr. pr. stare	96.70	97.30
" " " " 4 pr. za 200 kor.	93.—	93.40
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	99.80	100.10
Banku krajowego oblig. komun 2 Emisya 5 pr.	—.—	102.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.50	101.—
Banku kraj. losy 57½ l. za 200 kor 4 pr.	97.—	98.—
" " obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr.	97.—	98.—
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr. / " " " 50 lat los. 4 pr.	99.60	100.60
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	107.—	109.—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1886 4 pr.	107.50	108.—
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	99.20	99.80
" " " " " " 1887 4 pr.	99 80	100.60
" " " " " " 1888 4 pr.	99.30	100.50
" " " " " " 1891 4 pr.	99.50	100.20
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	88.60	89.40
Kol. Lwów-Czer. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	96.—	97.—
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.50	100.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	105.25	106.25
" " " " 1878 za 200 zł. 5 pr.	105.25	106.25
" " " " 1887 za 200 zł. 4 pr.	95.25	95.50
J. Losy (za sztukę)		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł	6 90	7.40
Zakład kred. dla h. i p. 100 zł.	196.—	197.—
Clary 40 zł. mk.	61.—	63.—
Tow. żegl. na Dunuju 100 zł. mk. 4 pr	160.—	170.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	30.50	31.50
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.75	28.75
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	23.25	24.25
Palffy 40 zł. mk.	63.50	64.50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	20.—	20 70
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	10.—	10.50
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	—.—	—.—
Salma 40 zł. mk.	82.50	83.50
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	27.75	28.50
St. Genois 40 zł. mk.	84.—	85.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	57.—	—.—
" " Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	172.—	—.—
" " " 50 zł. 4 pr.	72.—	—.—
Waldstein 20 zł. mk.	62.—	66.—
K. Akcye banków (za sztukę.)		
Banku Anglo-austr. 120 zł.	149.50	150.—
Peszt. banku handl. 500 zł	1382.—	1386.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	362.50	363.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	368.50	369.50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	727.—	729.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	363.—	365.—
" " dla handlu i przem. 200 zł.	—.—	—.—
Banku dla kraj koronnych 200 zł.	233.—	233.50
" Austro-węg. 600 zł.	900.—	903.—
" Związkow. (Unionbank) 200 zł.	297.50	298.50
Czesk. banku związk. 100 zł	136.—	136.10
Zivnostenska banka 100 zł.	129.50	130.50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierwsz. 200 zł.	199.—	201.—
" " " akcye zakład. 200 zł.	142.—	—.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	3135.—	3150.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
" Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	281.—	281.50
" wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	196.—	200.—
" państwowych 200 zł.	—.—	—.—
" południowej 200 zł.	—.—	—.—
" węg. galicyj. I 200 zł.	209.—	209.75
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	375.—	377.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	384.—	385 50
Gal. karpackie naft. tow. 500 kor.	440.—	445.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	273 85	274 35
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1387.—	1391 —
Schodnicy 500 kor.	948.—	950 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	132 —	132.50
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	189 —	190.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	59.05	59 27
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	121.—	121.10
Paryż za 100 fran.	47.82	47.87
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	44 37	44 47
Francuskie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	47.62	47.67
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	5.71	5.73
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	9.57	9.58
20-markówka	11.81	11.85
Rosyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	59.05	59.12
Włoskie banknoty za 100 lir.	44.40	44 50
Rubla	1.28	1 28½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

Do L. 21.921/99 (7721 3—3)

Celem wydzierżawienia prawa poboru podatku spożywczego od mięsa począwszy od 1 stycznia 1900 na okres lat 1900, 1901 i 1902 bezwarunkowo względnie na lata 1900 i 1901 z warunkowem przedłużeniem na rok 1902 albo na rok 1900 z milczącem przedłużeniem dzierżawy na następny rok 1901 i 1902 w okręgu dzierżawnym:

Brzeżany z ceną wywołania 23.000 k. — h.
Bursztyn „ „ 5.410 k. — h.
Gliniany „ „ 5.252 k. 52 h.
Podhajce „ „ 10.011 k. 10 h.
Rohatyn „ „ 7.272 k. 72 h.

ogłasza c. k. Dyrekcya okręgu skarbowego w Brzeżanach publiczną licytacyę w drodze ustnych nadaży i pisemnych ofert.

Licytacya odbędzie się w lokalu biurowym tejże c. k. Dyrekcyi a to: na okręgi dzierżawne w Brzeżanach, Bursztynie i Podhajcach dnia 25 października 1899, zaś na okręgi dzierżawne w Glinianach i Rohatynie dnia 26 października 1899 każdym razem od godziny 9 do 12 w południe.

Pisemne oferty zawierające wadyum w wysokości 10% ceny wywołania należy wnosić opieczętowane do dnia poprzedzającego licytacyę tj. 24 względnie 25 października 1899 do godziny 12 w południe na ręce c. k. Dyrektora okręgu skarbowego w Brzeżanach z wyraźnem uwidocznieniem na kopercie dotyczącego okręgu i przedmiotu dzierżawnego.

Brzeżany, 28 września 1899.

L. cz. E. 62/99 (3) (7192 3—3)

Na żądanie Bukowińskiego Zakładu kredytowego ziemskiego, zastąpionego przez dr. Moritza Paschkisa w Czerniowcach, odbędzie się dnia 31 października 1899 o godz. 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacya realności obj. lwh. 236, 194 i 784 ks. gr. gm. kat. Podwysoka, składających się z parc. bud. 101 i gr. 221|1, 222/2, 223/1, 836, 1576, 1678, 663, 300|2, 1637/1, 1865, 1678|2, 1235, 1236, 1680 wraz z przynależnościami, składającemi się z przyrządów gospodarskich.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione:
a) posiadłość lwh. 236 objęta na . 1100 zł.
b) „ „ 194 „ „ . 800 „
c) „ „ 784 „ „ . 100 „
przynależności zaś, należące do posiadłości lwh. 236 objętej, na 52 zł.

Najniższa cena wynosi, ad a) 768 zł., ad b) 533 zł. 32 ct., ad c) 66 zł. 66 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Śniatyn, dnia 14 lipca 1899.

L. cz. E. 400/99 (6) (7419 3—3)

Na żądanie Szymona Neumana w Młynnem, odbędzie się dnia 30 października 1899 o godz. 9 rano, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Limanowy, licytacya realności lwh. 199, połowy realności lwh. 285 gm. kat. Laskowa i realności lwh. 73 gm. kat. Łososina górna objętej, dłużnika Jana Pucha własnej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione na 1769 zł. 50 ct.

Najniższa cena wynosi 1179 zł. 68 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Limanowa, dnia 11 sierpnia 1899.

L. cz. VII. 151/92 (8) (7323 3—3)

W dniu 31. października 1899 o godz. 9 rano, odbędzie się w tut. sądzie relicytacya realności Paraski Watrycz, żony Mikołaja, i Paraski Watrycz, żony Maksyma, własnej, lwh. 47 ks. gr. gm. Rybno na 183 zł. 20 ct. ocenionej, za każdą cenę, celem ściągnięcia pretensyi Altera Bregera 45 zł. z pn.

Cena wywołania 183 zł. 20 ct., wadyum 18 zł. 2 ct.

Kurator niewiadomych wierzycieli Stanisław Danek.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i warunki licytacyjne do przejrzenia w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Kuty, dnia 6 września 1899.

L. cz. E. 310/98 (20) (7334 3—3)

W dniu 31. października 1899 o godz. 10 rano, w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 2, odbędzie się licytacya trzech realności, a to: lwh. 12, 29 i 50 ks. gr. gm. kat. Fasciszowa objętych, wraz z przynależnościami, składającemi się z inwentarza żywego i martwego.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione: realność 12 na 10223 zł., realność 29 na 1376 zł., realność 50 na 7 zł., przynależności zaś realności lwh. 12 na 1139 zł.

Najniższa cena wynosi: realności 12 z przynależnościami 7574 zł. 66 ct., realności 29 kwotę 917 zł. 32 ct., realności 50 kwotę 4 zł. 66 ct., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wojnicz, dnia 9 września 1899.

L. cz. E. 558/99 (4) (7354 2—3)

Na żądanie Franciszka Krukowskiego, działającego imieniem nieletniej Agnieszki Ciastko, odbędzie się dnia 2. listopada 1899 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, licytacya realności zobowiązanej masy spadkowej Józefa Ciastko własnej, lwh. 53 objętej, w śródmieściu Budzanowa położonej, składającej się z parc. ogr. l. k. 278|3.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 200 zł.

Najniższa cena wynosi 133 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Budzanów, dnia 2 września 1899.

L. cz. E. 2029/98 (5) (7693 2—3)

Dnia 31 października 1899 o godz. 11 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. 7 sądu tutejszego, licytacya domu pod l. k. 340 objętego, lwh. 1775 gminy Kałusz, dłużników Salamona i Gici Limmerów, wraz z przynależnościami, składającemi się z oparkanienia, komórki, wychodków i ogrodowizny.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 5000 zł. przy udzieleniu pożyczki, przynależności zaś na 78 zł. 75 ct.

Najniższa cena wynosi 2539 zł. 38 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kałusz, dnia 3 sierpnia 1899.

L. 2160 (7402 2—2)

A V I S O.

Zwraca się uwagę na obwieszczenie c. i k. Ministerswa wojny Oddział 13, Nr. 2160 z dnia 11 września 1899 dotyczące zaopatrzenia wojska w przedmioty ubiorowe i zbrojowe ze skóry, na rok 1900 w drodze drobnego przemysłu w dzienniku z dnia 27 września 1899 ogłoszone.

Lwów w miesiącu wrześniu 1899.
Z c. i k. Intendantury 11 korpusu.

G. Z. E. 263|99 (4) (7751 1—3)

Auf Betreiben der Bukowinaer Boden Credit Anstalt durch dr. Moritz Paschkis in Czernowitz, findet am 24 October 1899 vormittags 10 Uhr bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 6 die Versteigerung der dem Verpflichteten gehörigen Grundbuchskerper.

a) der Einl. Zl. 365 des Grundbuches Słobodka und

b) der Einl. Zl. 254 des Grundbuches Koszyłowce sammt Zubehör, bestehend ad a) aus $9^1/_2$ Schock Rogengarben und $3^1/_2$ Schock Weizengarben zusammen geschätzt auf 55 fl. 50 kr. und ad b) aus $20^1/_2$ Schock Rogengarben, 20 Schock Weizengarben und $8^1/_2$ Schock Gerstengarben zusammen geschätzt auf 207 fl. 50 kr.

Die zur Versteigerung gelangende Liegenschaften und zwar ad a) auf 1450 fl. und ad b) 150 fl., das Zubehör aber wie oben bewertet.

Das geringste Gebot beträgt ad a) 1003 fl. 66 kr. ad b) 238 fl. 32 kr., unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die hiemit genehmigten Versteigerungsbedingungen und die auf die Liegenschaften sich beziehenden Urkunden (Grundbuchs-, Hypothekenauszug, Catasterauszug, Schätzungsprotokolle u. s. w.) können vom den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 5 während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen, für welche zur Zeit an den Liegenschaften Rechte oder Lasten begründet sind, oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unter bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.

K. k. Bezirks-Gericht, Abtheilung II.
Tłuste, am 11 September 1899.

L. cz. E. 1159/99 (2) (6734)

Dnia 3 listopada 1899 o godzinie 9 rano odbędzie się w biurze Nr. 16 sądu tutejszego licytacya 7/8 części realności lwh. 28 ks. gr. gminy Duliby wraz z przynależytościami, ocenionych na kwotę 294 zł. 18 ct. zaś przynależności na kwotę 6 zł. 30 ct.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 197 zł.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 8 sierpnia 1899.

L. cz. E. 564/98 (4) ((7745)

Na żądanie Leibischa Weingartena odbędzie się dnia 3 listopada 1899 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 licytacya realności lwh. 543 ks. gr. gm. Ciemierzyńce.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 200 zł.

Najniższa cena wynosi 134 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Przemyślany, dnia 11 września 1899.

L. cz. E. 341/99 (4) (7670)

Na żądanie Michała Swistowicza, rolnika w Smolinie odbędzie się dnia 3 listopada 1899 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. licytacya realności objętej wykazem hip. l. 828 gminy Radruż, składającej się z parcel gr. l. 5927 (pastwisko), 5928 (rola) i 5929 (pastwisko) w tejże gminie (przysiółek Sopot) położonych.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 200 zł. aw.

Najniższa cena wynosi 133 zł. $33^1/_3$ ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i td.), może każdy, chęć kupienia mający, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Niemirowie, dnia 14 września 1899.

L. cz. E. 289/99 (6) (7607 1—3)

Dnia 2 listopada 1899 o godz. 10 rano w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, odbędzie się publiczna licytacya 1|4 części realności lk. 41, lwh. 41, w Wieprzu położonej, Józefa i Franciszki Pytlów własnej, wraz z przyna leżnościami.

Nieruchomość powyższa oceniona na kwotę 1324 zł. $57^1/_2$ ct.

Najniższa cena poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi kwotę 883 zł. 5 ct.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych biuro Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Andrychów, dnia 18 sierpnia 1899.

L. cz. E. 1481/98 (5) (7455)

Na żądanie Zakładu kredytowego komercyalnego w Stanisławowie, zastąpionego przez dyrekcyę odbędzie się dnia 3 listopada 1899 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10, licytacya realności lwh. 436 ks. gr. dla gm. kat. Peczeniżyn objętej, dłużnika Elkunego Krinitz własnej.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1500 zł. wa.

Najniższa cena wynosi 750 zł. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Peczeniżyn, dnia 5 września 1899.

L. cz. E. 400/99 (5) (7730)

Dnia 2 listopada 1899 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 23 tut. sądu licytacya realności wiejskiej w Krnchelu wielkim położonej lwh. 37 ks. gr. tejże gminy objętej, składającej się z samych parcel gruntowych oszacowanych wraz z przynależytościami na 492 zł.

Najniższa cena poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 328 zł.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 22.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.
Przemyśl, dnia 31 sierpnia 1899.

L. cz. E. 758/98 (29) (7413)

Na żądanie Natana Leiby Bechera, kupca w Samborze, odbędzie się dnia 2. listopada 1899, o godz. 9 rano, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, licytacya realności obj. lwh. 242 ks. gr. gminy Drohobycz, Zagrody miejskie, Jakóba Aronauera własnej i przynależności, składających się z studni, schodów, komórki, oparkanienia, schowka na drób i trzodę i obornika.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3049 zł. 39 ct., przynależności zaś na 69 zł. 25 ct.

Najniższa cena wynosi 1559 zł. 32 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i wszelkie dokumenta (wyciąg tabularny, katastralny, protokoły ocenienia) może każdy, mający chęć kupna, przejrzeć podczas godzin urzędowych w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Drohobycz, dnia 11 sierpnia 1899.

L. cz. E. 699/98 (4) (7586)

Dnia 2. listopada 1899 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 3, licytacya połowy realności lwh. 64 ks. gr. gm. kat. Wołostków objętej i przynależności.

Cała realność powyższa jest oceniona na 962 zł., zaś przynależności na 116 zł.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku, wynosi 398 zł.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta, przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 3

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sądowa Wisznia, dnia 11 września 1899.

L. cz. E. III. 308/99 (7) (7802 1—3)

Na żądanie p. Jonasza Rosenzweiga zastąpionego przez p. adw. dr. Marcina Horowitza odbędzie się dnia 25 października 1899 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w sali rozpraw Nr. I licytacya a) realności bez lk. objętej wyk. hip. l. 831|IV. ks. gr. m. Lwowa składającej się z pastwisk parc. 6525|1, 6525|2 i roli 6526|9 i b) realności bez lk., objętej wykazem hip. l. 832|IV. ks. gr. m. Lwowa składającej się z roli parc 6529|7, 6529|11 i 6530|2. Przynależności brak.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione a to pod a) na 342 zł. zaś pod b) na 331 zł., obie przy utrzymaniu ciężących na nich służebności odprowadzania wody ściekowej,

Najniższa cena wynosi ad a) 228 zł., ad b) 220 zł. 66 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 45.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział III.
Lwów, dnia 17 września 1899.

L cz. E. 584/98 (11) (7782 1—3)

Dnia 24. października 1899 o godz. 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. II. sądu tutejszego licytacya realności lwh. 315, 496 i 501 i połowy realności lwh. 254 ks. gr. gminy Czernilawa.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, oceniono na 586 zł.

Najniższa cena wynosi 390 zł. 67 ct

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Jaworów, dnia 23 września 1899.

L. cz. E. 1268|99 (11) (7377)

Celem zniesienia współwłasności realności pod N. d. 40 dolne przedmieście w Stryju wyk. hip. l. 248 ks. gr. gminy kat. Stryj Józefa Dutkiewicza w 2|3 częściach as Ludmili Kosteckiej w 1|3 części, odbędzie się na żądanie Ludmili Kosteckiej publiczna licytacya tejże realności na dniu 3 listopada 1899 o godz. 10 przed południem w biurze Nr. 12 tut. sądu.

Cena wywołania, poniżej której realność sprzedana nie będzie wynosi 1500 zł.

Wierzycieli hipotecznych zatrzymują swe prawo zastawu bez względu na cenę sprzedaży.

Warunki licytacyjne przez Ludmiłę Kostecką przedłożone, które obecnie się zatwierdza wolno interesowanym w biurze Nr. 14 tut. sądu przeglądać.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Stryj, 29 sierpnia 1899.

L. cz. E. II. 1597/98 (28) (7812 1—3)

Na żądanie c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipot. do rąk Dyrekcyi we Lwowie, odbędzie się dnia 31 października 1899 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. I. licytacya realności pod lk. 127 $^{2}/_{4}$ we Lwowie objętej, wykazem hip. l. 105|II przy ul. Sykstuskiej l. orj. 3 położonej, wraz z przynależnościami, składającej się z kluczy, okien, stor i be czek na wodę.

Nieruchomość, a mianowicie kamienica wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 39500 zł. aw., przynależności zaś na 205 zł. łącznie na 39705 zł. aw.

Najniższa cena wynosi 19852 zł. 50 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział II.
Lwów, dnia 18 września 1899.

L. cz. E. VII. 662/99 (3) (7502)

Dnia 3 listopada 1899 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6 licytacya realności wyk. hip. 185 i 221 bez przynależności.

Nieruchomości te oceniono wyk. hip. 185 na 305 zł., wyk. hip. 221 na 332 zł.

Najniższa cena co do realności wyk. hip. 185 wynosi 203 zł. 32 ct., zaś co do realności wyk. hip. 221 wynosi 221 zł. 32 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.
Tarnów, dnia 13 września 1899.

Konkursa.

L. W. 58059/99 (7677 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania stypendyum z funduszu imienia ks. Pawła Kretowicza o rocznych 60 zł. w. a. ogłasza się niniejszem konkurs.

O stypendyum to ubiegać się mogą młodzieńcy, urodzeni w Sękowy (pow. Gorlickiego) z rodziców włościan, narodowości polskiej, obrz. rz. k., którzy po ukończeniu szkoły ludowej w Sękowy do jakichkolwiek szkół wyższych uczęszczają, lub też oddają się nauce gospodarstwa wiejskiego, albo jakiegokolwiek rzemiosła, a przytem odszczególniają się chwalebnymi obyczajami i celującymi postępami w naukach.

Synowie rodziców zostających w służbie we dworach lub na plebaniach, jakoteż uczniowie szkół gimnazyalnych z fundacyi powyższej korzystać nie mogą.

Uczniowie imienia Kretowiczów lub krewni ś. p. fundatora mają przed innymi bezwzględne pierwszeństwo do stypendyum i pobierać je mogą nawet jako uczniowie szkół gimnazyalnych.

Stypendyum to trwa do ukończenia nauk w szkołach publicznych, dla młodzieńca zaś oddającego się nauce rzemiosła nie dłużej nad lat sześć i najdalej do czasu gospodarstwa wiejskiego przez lat cztery, wreszcie dla oddających się nauce w którym stypendysta 18 rok życia ukończy.

Prawo nadawania stypendyum służy każdoczesnemu rz. kat. Biskupowi dyecezyi przemyskiej.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu do którego na naukę uczęszczają do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, ostatnie świadectwo szkolne, a względnie dowody że według tego, co wyżej powiedziano służy im prawo a względnie pierwszeństwo do stypendyum.

Z Wydziału krajowego
Król. Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 24 września 1899.
Grott.

L. 58139 (7678 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednego a ewentualnie i więcej stypendyów po 100 zł. w. a rocznie z fundacyi p. n. stypendya chłopskie z fundacyi księdza Szczęsnego Skibińskiego proboszcza Zarszyńskiego ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te udzielone będą przedewszystkiem synom ubogich włościan to jest chłopów, zamieszkałych na wsi w Królestwie Galicyi i Lodomeryi lub we Wielkiem Księstwie Krakowskiem, bez różnicy religii, obrządku i narodowości uczęszczającym do publicznych szkół średnich lub wyższych z wyjątkiem szkół początkowych, czyli tak zwanych normalnych. Jedynie w braku takich kandydatów mogą otrzymać niniejsze stypendya synowie rzemieślników, mieszkających na wsi to jest rzemieślników chłopskich posiadający zresztą powyższe warunki.

Synowie szlachty, księży, urzędników rządowych lub prywatnych, mieszczan, rzemieślników nie mieszkających na wsi, przemysłowców, szynkarzy i karczmarzy wykluczeni są zupełnie od korzystania z niniejszej fundacyi.

Między kandydatami posiadającymi wedle powyższego równe prawa do ubiegania się o niniejsze stypendya ma pierwszeństwo najuboższy a względnie sierota.

Obdarzeni pobierają stypendyum aż do ukończenia nauk.

Bezpłatne przyjęcie do zakładu edukacyjnego lub do seminaryum, opuszczenie szkoły, zły postęp w naukach lub złe obyczaje pociągają za sobą utratę stypendyum.

Prawo nadawania stypendyów z niniejszej fundacyi służy Wydziałowi krajowemu.

Podania należy wnosić za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada b. r. i załączyć do nich metrykę chrztu, zaświadczenie szkolne a w szczególności także ostatnie świadectwo szkolne,| świadectwo ubóstwa, a wreszcie poświadczenie przełożonego parafii podpisane przez trzech członków gminy, że ojciec ubiegającego się o stypendyum ucznia jest obyczajnym, religijnym i że wódki i innych upajających trunków nigdy nie pija.

Kandydaci osieroceni po ojcu, winni w miejsce tego poświadczenia przedłożyć dowód śmierci ojca.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel. Księstwem Krakowskiem.
Lwów, dnia 24 września 1899.
Grott.

L. 60814 (7679 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednego stypendyum w kwocie 150 zł. a. w. rocznie z fundacyi ś. p. Józefa Grossa de Rosenburg, ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya z tej fundacyi są przeznaczone dla ubogiej młodzieży galicyjskiej, uczęszczającej po ukończeniu szkoły ludowej na naukę do którejkolwiek średniej szkoły lub wyższych zakładów naukowych albo też do jakiejkolwiek szkoły zawodowej w kraju.

Bezwzględne pierwszeństwo służy potomkom Karola Grossa de Rosenburg, brata fundatora.|

Prawo nadawania stypendyów z tej fundacyi służy Wydziałowi krajowemu.

Podania wystosowane do Wydziału krajowego, należy wnosić na ręce przełożonej władzy szkolnej najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu lub urodzenia, świadectwo ubóstwa i świadectwo szkolne z ostatniego półrocza a ewentualnie także wiarygodne dowody pochodzenia od Karola Grossa de Rosenburg, brata fundatora.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 24 września 1899.
Grott.

L. 58099 (7790 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania stypendyum z fundacyi ś. p. Klementyny z Rudnickich Broniewskiej o rocznych 50 zł. w. a., ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to przeznaczone jest dla ubogiego ucznia gimnazyum lub szkoły realnej, urodzonego w jednej z następujących gmin, powiatu Żydaczowskiego:

1) Balicze podgórne, czyli zarzeczne 2) Balicze podróżne, 3) Dzieduszyce małe.

Przy niniejszem nadaniu służyć będzie pierwszeństwo kandydatom urodzonym w Dzieduszycach małych, w braku takich kandydatom urodzonym w Baliczach podróżnych, a w braku i tych kandydatom urodzonym w Baliczach podgórnych czyli zarzecznych.

Nadane stypendyum zatrzymuje stypendysta aż do ukończenia nauk w gimnazyum lub szkole realnej, jeżeli bez przerwy dawać będzie dowody dobrego prowadzenia się i takichże postępów w naukach.

Prawo nadawania stypendyów z tej fundacyi służy Wydziałowi krajowemu.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada b. r. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galic. i Lodom z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
Lwów, dnia 23 września 1899.
Grott.

L. 10265 pr. (7724 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia opróżnionych w c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie dwóch posad praktykantów konceptowych z adjutum w kwocie rocznych pięciuset (500) zł. w. a., rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 31 października 1899 roku.

Kandydaci na tę posadę mają wnieść swe podania, zaopatrzone w dowody kwalifikacyi oraz znajomości języków krajowych w przepisanej drodze służbowej, a kandydaci nie będący w służbie państwowej za pośrednictwem dotyczących Starostw do Prezydyum c. k. Dyrekcyi policyi we Lwowie.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

L. 63.722/99 (7760 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania dwóch stypendyów po dwieście (200) zł. w. a. rocznie z fundacyi śp. Karola Soboty dla jednego ucznia wydziału prawniczego i jednego ucznia wydziału medycznego ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya z tej fundacyi są przeznaczone dla młodzieńców urodzonych w obrębie królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem, wyznających religię katolicką obrządku łacińskiego lub ruskiego, wykazujących dobry postęp i należyte zachowanie się, których rodzice albo już nie żyją, albo znajdują się w prawdziwem ubóstwie, a w szczególności jedno stypendyum dla uczniów wydziału prawniczego drugie zaś dla uczniów wydziału lekarskiego, w uniwersytetach lwowskim lub krakowskim.

Pierwszeństwo między kandydami posiadającymi powyższą kwalifikacyę służy tym, którzy udowodnią pokrewieństwo z śp. fundatorem. W równych zresztą okolicznościach rozstrzyga między krewnymi fundatora bliższy stopień pokrewieństwa, między innymi kandytami zaś ich szkolna kwalifikacya.

Prawo nadawania stypendyów z niniejszej fundacyi służy Wydziałowi krajowemu.

Podania, wystosowane do Wydziału krajowego, należy wnosić na ręce Grona Profesorów właściwego wydziału uniwersyteckiego najpóźniej do dnia 15 listopada r. b. i załączyć do nich metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa i świadectwa szkolne z ostatniego półrocza w razie kompetencyi z tytułu pokrewieństwa także należyte dowody pokrewieństwa z fundatorem.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Ks. Krakowskiem.

Lwów, dnia 28 września 1899.

L. 1441.

C. k. Rada szkolna okręgowa w Pilznie rozpisuje niniejszem konkurs, celem stałego obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

1. Na posadę samoistnego nauczyciela w II szkole 1-klasowej mieszanej w Jodłowej z płacą 450 złr. i wolnem mieszkaniem.

2. na posadę nauczyciela (lki) młodszego (ej) przy szkole 5-klasowej mieszanej w Pilznie z płacą 400 złr. i 10% dodatkiem na mieszkanie.

3. Na posadę młodszego nauczyciela lub nauczycielki w szkole 2-klasowej w Jodłowej z płacą 400 złr. i 10% dodatkiem na mieszkanie.

4. Na posady młodszych nauczycieli lub nauczycielek przy szkołach dwuklasowych w Łękach, Róży i Zasowie z płacą 300 złr. i 10% dodatkiem na mieszkanie.

5. Na posady samoistnych nauczycieli przy szkołach 1-klasowych mieszanych z roczną płacą 350 złr. i wolnem mieszkaniem w budynku szkolnym w Borowej, Dembowej, Dulczówce, Kamiency górnej, Przeczycy.

Podania należycie udokumentowane należy wnosić przez bezpośrednie władze przełożone najpóźniej do 31 października 1899.

Pilzno, dnia 31 sierpnia 1899.

L. 1476.

C. k. Rada szkolna okręgowa w Cieszanowie ogłasza niniejszem konkurs na następujące posady nauczycielskie:

I Na posadę nauczyciela starszego z płacą 450 złr. i 10% dodatkiem na mieszkanie przy szkole 5-klasowej mieszanej w Cieszanowie.

Pierwszeństwo mają kandydaci z egzaminem do szkół wydziałowych z grupy I.

II. Na posadę nauczyciela (ki) starszego (ej) z płacą 450 złr. i 10% dodatkiem na mieszkanie przy szkole 4-klasowej mieszanej w Oleszycach miasteczku ewentualnie na posadę nauczyciela (lki) młodszego (ej) z płacą 400 złr. i 10%, dodatkiem na mieszkanie, gdyby się taka miała opróżnić z powodu obsadzenia powyższej posady nauczyciela (lki) starszego (ej).

III. Na posadę nauczyciela (ki) młodszego (ej) z płacą 400 złr. i 10% dodatkiem na mieszkanie przy szkole 4-klasowej mieszanej w Narolu miasteczku

IV. Na posady nauczycieli (ek) młodszych z płacą 300 złr. przy szkołach 2-klasowych w Baszni dolnej i w Ułazowie.

V. Na posady nauczycielskie przy szkołach 1-klasowych z płacą roczną 350 złr., wolnem pomieszkaniem i ogrodem: 1. w Bihalach (z płacy potrąca się dochód z gruntu w kwocie 10 złr. 13 ct.), 2. Dzikowie nowym, 3. Futorach, 4. Gorajcu, 5. Hucie różanieckiej, 6. Krowicy lasowej, 7. Lipsku, 8 Łówczy, 9. Miłkowie, 10. Młodowie, 11. Moszczanicy, 12. Narolu wsi, 13. Niemstowie. 14. Podemszczyźnie, 15. Suchejwoli, 16. Zapałowie, 17. Żukowie (z płacy potrąca się dochód z gruntu w kwocie 5 złr. 30 ct i z naturaliów w kwocie 40 złr.), 18. w Bruśnie starem.

W szkołach wymienionych pod I., II., III., V. pcz. 5, 7, 9, 11, 12, 13 językiem wykładowym jest język polski, w innych szkołach ruski.

Należycie udokumentowane podania wnieść należy za pośrednictwem swej władzy przełożonej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Cieszanowie najpóźniej do 31 października 1899.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej.

Cieszanów, dnia 5 września 1899.

L. 58395. (7791 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania jednego stypendyum o rocznych 60 zł. a. w. z fundacyi imienia Agenora hr. Gołuchowskiego utworzonej przez gminy byłego powiatu Radymieńskiego ogłasza się niniejszem konkurs.

O nadanie tego stypendyum ubiegać się mogą młodzieńcy ubodzy, którzy po ukończeniu nauki w jednej ze szkół ludowych gmin byłego powiatu Radymieńskiego do szkół wyższych uczęszczają. Pierwszeństwo mają synowie włościan.

Prawo nadawania tego stypendyum służy Wydziałowi krajowemu.

Kandydaci winni wnieść podania swoje na ręce Dyrekcyi zakładu do którego na naukę uczęszczają, do Wydziału krajowego najdalej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa należycie zatwierdzone, tudzież świadectwa szkolne tak ze szkół początkowych byłego powiatu Radymieńskiego, jakoteż z ostatniego półrocza szkolnego.

Szkółki początkowe uprawniające do ubiegania się o powyższe stypendya, istnieją w Radymnie, Ostrowie, Wietlinie, Laszkach, Duńkowicach, Nienowicach, Stubnie i Sośnicy.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. ks. Krakowskiem.

Lwów, dnia 27 września 1899.

Grott.

L 58397 (7792 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania dwóch stypendyów w kwocie czterdzieści (40) zł. w. a. rocznie z fundacyi dr. Antoniego Kaczkowskiego dla dzieci uczęszczających do szkół ludowych ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya z niniejszej fundacyi są przeznaczone dla dzieci obojga płci z prawego łoża liczących przynajmniej siedem lat uczęszczających do szkół ludowych w Kutach lub innej miejscowości, nie wyżej jak do czwartej klasy, a wykazujących ubóstwo w razie zaś jeżeli już do szkoły uczęszczały, także należyty postęp w naukach i nie naganne zachowanie się.

Pierwszeństwo między dziećmi, mającemi tę kwalifikacyę mają krewni ś. p. fundatora a to w pierwszym rzędzie potomkowie ś. p. fundatora w prostej linii, następnie inni krewni po mieczu, a wreszcie dzieci spokrewnieni z ś. p fundatorem po kądzieli. W braku krewnych, posiadających wymaganą kwalifikacyę mogą się o niniejsze stypendya ubiegać dzieci ubogich mieszczan w Kutach

Pobór stypendyum trwa z reguły do ukończenia czwartej klasy szkoły ludowej, może być jednak przedłużony celującemu stypendyście pod pewnymi warunkami aż do ukończenia gimnazyum, a celującej stypendystce na czas oznaczony w każdym wypadku z osobna w celu dalszego kształcenia się w jakimkolwiek zawodzie tudzież najdłużej na trzy lata stypendyście, który po ukończeniu IV. klasy szkoły ludowej kształci się praktycznie w rzemiośle lub handlu.

Prawo nadawania niniejszych stypendyów służy osobno w tym celu ustanowionej radzie zawiadowczej, ewentualnie zaś Wydziałowi krajowemu.

Podania należy wnosić za pośrednictwem przełożonej Dyrekcyi szkolnej do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. włącznie i załączyć do nich metrykę chrztu świadectwo ubóstwa, dowody, że dziecko ubiegające się o stypendyum pochodzi z rodziny ś. p. fundatora, albo też jest dzieckiem ubogich mieszczan w Kutach, a ewentualnie jeżeli uczęszczało już do szkoły, także ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Ks Krakowskiem.

Lwów, dnia 27 września 1899.

Grott.

Księgi gruntowe.

L Praes. 11584 19 R./99. (7648 1—3)

Edykt I.

C. k. Sąd krajowy wyższy we Lwowie wprowadza w myśl ustawy z dnia 25 lipca 1871 Nr. 96 dz. u. p., tudzież na podstawie swoich uchwał z 12 września 1899 Praes. 11.584 19 R.|99 i praes. 12.135 19 R.|99 powziętych w myśl rozporządzenia Ministerstwa Sprawiedliwości z 9 stycznia 1889 l. 621 Nr. 4 dz. rozp. min. postępowanie sprostowawcze, w celu uzupełnienia następujących ksiąg gruntowych:

I. Księgi gruntowej dla gminy katastralnej Dubie, położonej w okręgu c. k. sądu obwodowego w Złoczowie a c. k. sądu powiatowego w Brodach, przez dopisanie do wykazu hipotecznego l. 563 gminy kat. Dubie, parceli gruntowej l. k. 499, stanowiącej staw, a wpisanej dotąd do wykazu parcel, stanowiących dobro publiczne w gminie Dubie.

II. księgi gruntowej dla gminy katastralnej Bereska, położonej w okręgu c. k. sądu obwodowego w Sanoku, a c. k. sądu powiatowego w Lisku, przez dopisanie do wykazu hipotecznego dla majętności tabularnej Bereska parceli gr. l. k. 1982|1, dotąd do żadnego wykazu hipotecznego nie wpisanej.

Projekta powyższych wykazów hipotecznych przejrzeć można odnośnie do I., w c. k. sądzie powiatowym w Brodach, zaś odnośnie do II. w c. k. sądzie obwodowym w Sanoku.

Od dnia 1 listopada 1899 wszelkie nowe prawa czy to własności czyli zastawu lub jakiebądź inne prawa hipoteczne, odnoszące się do nieruchomości powyżej pomienionych, jedynie przez wpisanie do ksiąg gruntowych ograniczone, na innych przeniesione lub uchylone być mogą.

Zarazem wzywa c. k. sąd krajowy wyższy wszystkich, którzyby:

a) na podstawie jakiego prawa przed dopisaniem do istniejących wykazów hipotecznych nabytego domagali się jakiej zmiany wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czyli zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenia ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) już przed powyższem dopisaniem na byli do powyższych nieruchomości lub do ich części jakie prawa zastawu, służebności lub w ogóle inne jakiekolwiek prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile prawa te jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy dopisaniu do istniejących wykazów hipotecznych wpisane nie zostały, ażeby z temi prawami ad I. do c. k. sądu powiatowego w Brodach, zaś ad II do c. k. sądu obwodowego w Sanoku najdalej do dnia 31 stycznia 1900 r. się zgłosili, gdyż inaczej w razie przeciwnym utracą prawo do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w wykazach hipotecznych zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z wymienionemi wyżej prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo mogło być wiadomem z dawnych jakichkolwiek wpisów, lub że było ono wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub że jest przedmiotem dochodzenia wskutek podania do sądu wniesionego.

Termin wyżej ustanowiony nie może być ani przedłużony, ani też w razie zaniedbania do pierwotnego stanu przywrócony.

Lwów, dnia 12 września 1899.

Dylewski.

Upadłości.

L. cz. S. 1/99 (1, 2, 3) (7755 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze ogłasza, iż otworzył konkurs do majątku Józefa Freudenheima kupca w Drohobyczu a to do całego jego ruchomego majątku, jako też do tego jego nieruchomego majątku który położonym jest w tych krajach, w których powyższa ustawa obowiązuje,

Komisarzem tego konkursu ustanawia się p Michała Panesza c. k. radcę sądu krajowego i naczelnika sądu w Drohobyczu a tymczasowym zawiadowcą p. dr. Maurycego Pachtmana adw. w Drohobyczu.

Wierzycieli krydataryusza wzywa się aby na dniu 11 października 1899 o godz. 10 przed południem u komisarza konkursu stawili się, wykazali swe wierzytelności i poczynili wnioski, co do zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy majątku konkursowego, lub co do ustanowienia innego zawiadowcy i zastępcy zawiadowcy a przedsię wzięli też wybór wydziału wierzycieli.

Dalej wzywa się wszystkich tych, którzy do spólnego majątku konkursowego roszczenia stawić chcą, aby swe wierzytelności nawet wrazie gdyby już o wierzytelności te spory były wytoczone, w przeciągu dni 90 tutaj lub w c k. sądzie powiatowym w Drohobyczu w celu uniknięcia szkodliwych skutków prawnych, w ustawie kokursowej zagrożonych zgłosili i na terminie do ogólnej likwidacyi na dzień 31 stycznia 1900 o godzinie 10 przed południem wyznaczonym przed komisarzem konkursowym polikwidowali i oznaczyli pierwszeństwo, według którego zaspokojenia swego żądają,

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Drobobyczu lub w pobliżu tegoż, mają w zgłoszeniu swych wierzytelności wymienić pełnomocnika do odbioru uchwał inaczej dla nich na ich koszt niebezpieczeństwo kurator ustanowionym będzie.

Wierzycielom, którzy swe wierzytelności zgłosili i na ogólnym terminie likwidacyjnym stawili się, przysługuje prawo w miejsce zawiadowcy majątku konkursowego, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, wybrania innych osób

Dalsze ogłoszenia w ciągu postępowania konkursowego umieszczone będą w dzienniku urzędowym „Gazety lwowskiej“.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Sambor, 30 września 1899.

L. cz. S. 10/98 (196) (7789)

Do dodatkowej likwidacyi zgłoszonej przez Ekspozyturę c. k. Prokuratoryi skarbu w Krakowie imieniem Skarbu państwa do masy konkursowej Mojżesza Kleina i Szymona Hirscha pretensyi w łącznej kwocie 19 zł. z p. n., wyznaczam w tutejszym sądzie, w biurze [illegible] Nr. 2, audyencyę na dzień 24 października 1899 o 10 rano.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Kraków, dnia 4 października 1899.

Komisarz konkursowy.

(7804)

OBWIESZCZENIE.

Zarząd masy konkursowej Wolfa Laufera ze Sieniawy zamierza na mocy uchwały wydziału wierzycieli konkursowych z wolnej ręki sprzedać a względnie cedować następujące części ruchomego majątku konkursowego:

a) Prawo do wyrębywania około 100000 st. kub. drzewa sosnowego w lasach należących do majętności Kosztowy pana Karola Lipskiego własnych, przysługujące masie konkursowej Wolfa Laufera na podstawie kontraktu z daty Lwów 3 października 1897 l. rep. 62343 wraz z prawem własności do kwoty 8000 zł. przez Wolfa Laufera na poczet ceny kupna za ten drzewostan zaliczonej na dobrach Kosztowa, Laskówka Kosztowska, Laskówka Chodorowska i Chodorówka p. Karola Lipskiego własnych, zahipotekowanej.

b) Prawo regresu, przysługujące Wolfowi Lauferowi a raczej jego masie konkursowej do p Abrahama Jugwera, kupca w Tarnobrzegu, z tytułu odszkodowania we wysokości około 3500 marek niemieckich za niedotrzymanie ze strony tegoż ostatniego umowy o kupno materyałów budowlanych.

Odsprzedaż a względnie odstąpienie tych praw najwięcej oflarującemu nastąpi bez wszelkiej ewikcyi i gwarancyi ze strony zarządu masy konkursowej a względnie krydataryusza, a waluta ustępstwa musi być gotówką wypłaconą zaraz przy wystawieniu kontraktu ustępstwa.

Mający chęć nabycia któregokolwiek z tych praw zechcą oferty swoje nadesłać na ręce podpisanego zarządcy masy do dnia 15 listopada 1899 i załączyć do takowych jedną czwartą część zaofiarowanej przez nich ceny ustępstwa w gotówce lub papierach wartościowych tytułem wadyum.

Dokumenta do praw tych się odnoszące przeglądać można w kancelaryi podpisanego co dzień w godzinach między 12 a 1 w południe i od godz. 4 do 6 po południu gdzie też wszelkich potrzebnych danych i wyjaśnień, do tej sprawy się odnoszących, bezpłatnie się udzieli.

Wyjaśnień w drodze korespondencyi podpisany zarząd udzielać nie będzie.

Jarosław, dnia 2 października 1899.

Adwokat Dr. Emil Blumenfeld
zarządca masy konkursowej
Wolfa Laufera.

Kuratele.

L. cz L. 5/99 (4) (7673 3—3)

Jaśko Rypuła uznany marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiono Andrucha Zubika z Starego Skałatu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Skałat, dnia 5 kwietnia 1899.

L. cz. IV. 145/94 (3) (7698 3—3)

Józef Sobczak z Lubnia uznany umysłowo chorym kuratorem Antoni Mikołajczyk.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Myślenice, 14 czerwca 1899.

L. cz. L. 8/99 (4) (7609 3—3)

Vom k. k. Bezirksgerichte in Biała wird bekannt gemacht, dass über Aurelia Brossig Private in Biała die Curatel wegen Geistes krankheit verhängt und der Herr Rudolf Strzygowski aus Biała zum Curator derselben bestellt worden ist.

K. k. Bezirksgericht, Abth. I.

Biała, am 8 September 1899.

L. cz. IV. 446/97 (7) (7697 3—3)

Maryanna z Drożdżow Hujdusowa z Brzączowic głupkowatą uznana, kuratorem jej Jędrzej Hujdus.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Myślenice, 13 czerwca 1899.

L. cz. L. 14/99 (4) (7664 3—3)

Bogusław Suwald w Przemyślu uznany umysłowo chorym.

Kuratorem jego ustanowiony p. Ludwik Pierzchała nauczyciel szkoły św. Elżbiety we Lwowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 14 września 1899.

L. cz P. 310|99 (5) (7688 3—3)

Józef Szkaradek w Chełmcu polskim, uznany został marnotrawcą.

Kuratorem Józef Kumor z N. Sącza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowy Sącz, dnia 12 września 1899.

L. cz. L. 5|99 (7667 3—3)

Gabryel Bugajski z Zagurowa został uznany umysłowo niedołężnym, a kuratorem jego ustanowiono Wawrzyńca Króla z Zagurowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Limanowa, dnia 24 sierpnia 1899.

L. cz. VII. 273/97 (4) (7752 2—3)

Władysław Słociński z Berestka został uznany marnotrawcą a kuratorem jego ustanowiono Tomasza Słocińskiego z Berestka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tłuste, dnia 9 maja 1899

L. cz. L 3/99 (7748 2—3)

Józef Szmyrski z Połupanówki uznany marnotrawcą kuratorem jego ustanawiono Michała Gęsiora z Połupanówki.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Skałat, dnia 8 czerwca 1899.

L. cz. L. 13/98 (2) (7747 2—3)

Justyna Dowhoszyja córka Ahafii z Nowosiółki uznana umysłowo niedołężną, kuratorem jej ustanowiono Matwija Dowhoszyję w Nowosiółce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Skałat, dnia 3 września 1898.

L. cz. P. 245/99 (7731 2—3)

Pańko Sydorowicz z Rajtarowic uznany marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiony Stefan Małańczuk Szkwirko z Rajtarowic.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV

Sambor, dnia 15 sierpnia 1899.

L. cz. L. 1/98 (7) (7757 2—3)

Ołena Łys i Jewka Białowus z Batiatycz uznane zostały za marnotrawne, kuratorem ustanowiono Iwasia Omelona.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Mosty wielkie, dnia 23 maja 1899.

Wyroki prasowe.

Zl. 222 (7596)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der in der Nummer 261 der periodischen Druckschrift: „Ostdeutsche Rundschau" vom 22. September 1899 1. in der in dem Artikel: „Politische Rundschau" Inland. Die Ablehnung der Radicalnationalen" enthaltenen Stelle von „so muß unser" bis „Entrüstung zurückweisen"; 2. in der in der Rubrik: „Tagesbericht" unter der Marke: „Wieder ein Stück Civilfreundlichkeit" enthaltenen Stelle von „und daß die Demonstrationsrufe" bis „beim Offizier an" ad 1. das Vergehen nach §. 300 St G., ad 2. das Vergehen nach Art. IV des Gesetzes vom 17. December 1862, Nr: 8 R. G. Bl. ex 1863, begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach §. 489 St. P. O bestätigt nnd nach §. 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisirten Exemplare erkannt.

Wien, am 25. September 1899.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt 1. des in der Nummer 263 der periodischen Druckschrift: „Ostdeutsche Rundschau" vom 24. September 1899 auf Seite 1, Spalte 1, enthaltenen Artikels mit der Aufschrift: „Der Rücktritt Thun's", und zwar in der Stelle von „Graf Thun" bis „derartige Dosis"; ferner 2. der Inhalt des auf Seite 3, Spalte 3, enthaltenen Gedichtes: „Grenzdeutsche" in der Stelle von „Fürst und" bis „vertrauensarm!" und endlich 3. der Inhalt des auf Seite 5, Spalte 2, in der Rubrik: „Tagesbericht" unter der Marke: „Ungereimtes von der Woche" gebrachten Gedichtes in der Stelle von „Was schiert es" bis „Morgenroth", und zwar ad 1 das Vergehen nach §. 300 St. G., ad 2 das Verbrechen nach §. 63 St. G. und ad 3. das Verbrechen nach §. 65 a St. G. begründe, und es wird nach 493 St. P O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme gemäß §. 489 St. P. O bestätigt, und gemäß §. 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisirten Exemplare erkannt.

Wien, am 25. September 1899.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nummer 19 der periodischen Druckschrift: „Freie Lehrerstimmen" vom 24. September 1899 auf Seite 1 enthaltenen Artikels, und zwar: 1. in der Ueberschrift dieses Artikels selbst, 2. in der Stelle von „Dieser Marsch" bis „Schande sein" das Vergehen nach §. 300 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme gemäß §. 489 St. P. O. bestätigt und gemäß § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der vorfindlichen Exemplare erkannt.

Wien, am 25. September 1899.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Flugschrift: „Was ist altkatholisch?" (Druck von Heinrich Feiling, Wien, Verlag des Vereines deutscher Altkatholiken in Wien) 1. in der Stelle von „also noch frei" bis „eingeführt hat", 2. in der Stelle von „Wenn aber heute" bis „gar nicht gepredigt", 3. in der Stelle von „Man schimpft über" bis „deutsche That", 4. in der Stelle von „Sie haben, wie" bis „und Reinheit zurückzuführen", 5. in der Stelle von „Die heutigen klagen" bis „nicht eingeführt hat", 6. in der Stelle von „Sie nehmen darum" bis „herabwürdigen, entweihen", 7. in der Stelle von „Sie halten nichts" bis „empfangen haben", 8. in der Stelle von „Jede solche Erklärung" bis „den Bonzen abfallen", 9. in der Stelle von „So ist es" bis „Amt beschränken" das Vergehen nach §. 303 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme gemäß §. 489 St. P. O. bestätigt und gemäß §. 37 Pr. G. auf die Vernichtung der vorfindlichen Exemplare erkannt.

Wien, am 25. September 1899.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 260 der periodischen Druckschrift: „Die Zeit" vom 23. September 1899 in den in der Rubrik: „Die Woche" (politische Notizen) enthaltenen Stellen, u. zw: 1. von „Was es heißt" bis „Noch nie gefehlt"; 2. von „nach §. 5" bis „Gescheites eingefallen"; ad 1. das Vergehen nach §. 300 St. G. begründe, ad 2. das Vergehen nach §. 491 St. G. und Art. V. des Gesetzes vom 17. December 1862, R. G. Bl. für 1863, Nr 8, begründe und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme gemäß §. 489 St. P O bestätigt und gemäß §. 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisirten Exemplare erkannt.

Wien, am 25. September 1899.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Flugschrift: „Bismarck's Erbe, Los von Rom, gut deutsch allwege!" in seiner Gänze das Vergehen nach §. 303 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, gemäß §. 489 St P. O. die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme bestätigt und gemäß §. 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisirten Exemplare erkannt.

Wien, am 25. September 1899.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 20. September 1899, Pr. 366/2, die Weiterverbreitung der Nummer 38 der Zeitschrift: „Nove Listy" vom 16. September 1899 wegen der Stellen von „Nam se zda" bis „tak zidovskeho hauti", von „Avsak na verejnosti" bis „pro ni i duvody" des Artikels: „Ukrutna vrazda v Polne", von „Kram se plni az" bis „v posledni cas spachali" des Artikels: „Zpravy z Pardubic a okoli" des Artikels: „Vyrocni trh v Pardubicich" nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 20. September 1899, Pr. 363/2, die Weiterverbreitung der im Verlage des Johann Pohan in Kön. Weinbergen erschienenen Druckschrift: „Antisemitske epistoly pro cesky lid" c. 5, 6. Vznik Talmudu. Podava V Budejovsky. Tisk K. Reyla nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Jungbuzlau hat mit dem Erkenntnisse vom 25. September 1899, Pr. 16, die Weiterverbreitung der Beilage I. der Nummer 74 der Zeitschrift: „Mladoboleslavske Listy" vom 23. September 1899 wegen des Artikels: „Ucme se od nepratel" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 22. September 1899, Pr 63, die Weiterverbreitung der Nummer 37 der Zeitschrift: „Sumavan" vom 16. September 1899 wegen der Stelle von „O manevrech pribyl" bis „z briliantuv a. t. d." des Artikels: „V Praze dne 15. z ri 1899" nach §. 64 St. G verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 92997 (7794 1—3)

E D Y K T.

W myśl uchwalonego przez Sejm dnia 9 lutego 1897 projektu ustawy ma być przeprowadzoną regulacya górnego Dniestru od mostu w Kornalowicach do mostu w Rozwadowie na długości 54 587 kilometrów wraz z dopływami Strwiążem od mostu w Biskowicach do ujścia na długości 28 541 kilometrów, Tyśmienicą od połączenia z Bystrzycą do ujścia na długości 2 26 kilometrów i ujściem Wereszczycy na długości 0·9 kilometra jako przedsiębiorstwo krajowe przez Wydział krajowy kosztem 4,600.000 zł. w. a. który ma być pokryty w stosunku po 40% przez fundusz krajowy i dotacyę państwową na budowle wodne (etat c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych), 20% zaś przez państwowy fundusz melioracyjny.

Za podstawę techniczną tej regulacyi służyć ma projekt Wydziału krajowego z r. 1896/2.

W celu zbadania, czy przeprowadzenie rzeczonego projektu jest dopuszczalne ze względów publicznych oraz z uwagi na interesa prywatne, c. k. Namiestnictwo zarządza niniejszem na żądanie Wydziału krajowego, stosownie do §§. 82 i następnych ustawy wodnej z 14 marca 1875 Dz. u. kr. Nr. 38 komisyjną rozprawę na miejscu pod przewodnictwem c. k. sekretarza Namiestnictwa Wincentego Dobrowolskiego.

Komisya zbierze się:

I. dnia 3 listopada 1899

o godzinie 10 przed południem w urzędzie gminnym w Uściu i przeprowadzi swe czynności w dniu tym i następnych w gminach i obszarach dworskich w Rozwadowie i Uściu powiatu Żydaczowskiego, w gminie i na obszarze dworskim w Radeliczu, powiatu Drohobyckiego i w gminie i na obszarze dworskim w Werbiżu, powiatu Rudeckiego.

II. dnia 7 listopada 1899

zbierze się komisya o godzinie 10 rano w urzędziej gminnym w Koniuszkach siemianowskich i przeprowadzi swe czynności w dniu tym i następnych w gminach i obszarach dworskich w Dołobowie, Chłopczycach Koniuszkach siemianowskich i Czernichowie, powiatu Rudeckiego;

III. dnia 21 listopada 1899

o godz. 10 rano rozpocznie się czynność komisyjna w urzędzie gminnym w Kołodrubach i odbędzie się w dniu tym i następnych w gminie i na obszarze dworskim w Horucku, powiatu Drohobyckiego, oraz w gminach i obszarach dworskich w Kołodrubach, Powerchowie i Terszakowie, powiatu Rudeckiego;

IV. dnia 24 listopada 1899

zbierze się komisya o godz. 10 rano w urzędzie gminnym w Manastercu i przeprowadzi swą czynność w dniu tym i następnych w gminach i obszarach dworskich w Manastercu, Tatarynowie, Nowowsi, Mostach i Susułowie powiatu Rudeckiego.

V. dnia 28 listopada 1899

o godz. 10 rano zbierze się komisya w urzędzie gminnym w Czajkowicach i przeprowadzi swą czynność w dniu tym i następnych w gminach i obszarach dworskich w Podolcach, Pohorcach i Czajkowcach powiatu Rudeckiego.

IV. dnia 5 grudnia 1899

o godzinie 10 rano zbierze się komisya w urzędzie gminnym w Kornalowicach a czynność komisyi odbędzie się w dniu tym i następnych w gminach i obszarach dworskich w Hordyni i Kornalowicach, powiatu Samborskiego, a wreszcie

VII. dnia 12 grudnia 1899

zbierze się komisya o godz. 10 rano w magistracie miasta Sambora i urzędować będzie w dniu tym jakoteż następnych w gminach i obszarach dworskich w Pinianach, Brzegu, Babinie, Pianowicach, Biskowicach i w mieście Samborze.

Projekt wspomnianej regulacyi przejrzany być może aż do dnia 2 listopada 1899 w Departamencie VII. c. k. Namiestnictwa.

Powyższe zarządzenie podaje się do wiadomości ogółu z tą uwagą, że ewentualne zarzuty względnie żądania, o ile przedtem już nie zostaną wniesione na piśmie bądź do Namiestnictwa bądź do właściwego Starostwa, mogą być wniesione jeszcze najpóźniej przy samej rozprawie komisyjnej w przeciwnym razie będą strony interesowane uważane za zgadzające się z zamierzonem przedsiębiorstwem.

Zarzuty spóźnione nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Piniński w. r.

L. cz. A. 135/98 (2) (7450 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kutach zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Pawła i Jełenę Gawrylaków, iż ojciec ich Mikołaj Gawrylek Dynys zmarł w Roztokach dnia 7 września 1897 z pozostawieniem pisemnego ostaniej woli rozporządzenia bez daty, którem cały swój majątek nieruchomy zapisał żonie Wasyłynie Gawrylek

Pawła i Jełenę Gawrylek wzywa się by przeciągu roku od daty edyktu w sądzie tut. się zgłosili i oświadczenie do spadku wnieśli, gdyż w przeciwnym razie rozprawa spadkowa ze zgłaszającą się do spadku Wasyłyną Gawrelak i kuratorem Jurijem Hubczukiem przeprowadzoną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kuty, dnia 28 czerwca 1899.

Doniesienia prywatne.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

„FLIRT“ „KRAJ“

Najlepsze tutki i bibułki w książeczkach
z papieru sassowskiego wyrobu
S. W. Niemojowskiego
we Lwowie.
Wszędzie do nabycia. 254

Skład i pracownia futer
Braci Lubelskich
we Lwowie, przy ul Wałowej l. 3

Polecamy na sezon zimowy **swój świeżo sprowadzony** zapas futer w skórach jakoteż gotowych futer **damskich i męskich**, kołnierze, zarękawki, czapki, baranice i wiele innych a możliwych rzeczy w zakres kuśnierstwa wchodzących. — Również utrzymujemy na składzie wielki wybór sukna dla pokrycia futer i sprzedajemy po możliwie **najniższych cenach.**
Cenniki gratis i franco.



Handel kawy i herbaty chińsko-rossyjskiej
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, plac Maryacki 10

poleca 540
Herbatę
zbioru majowego

$^1/_2$ kilo Congo	zł.	1.60
„ Souchong czarna	„	2.—
„ zbiór majowy	„	3.—
„ Kaysow czarna	„	4.—
„ Melange de Lond.	„	4.—
„ Wysiewki herbaciane	„	1.30
„ Wysiewki herbaciane najlepsze	„	1.60

poleca najlepsze gatunki
KAWY
o smaku czystym i aromatycznym, które rozsyła franko opłacone do każdej stacyi pocztowej, $4^3/_4$ kilogr. w woreczku:

Portorico	zł. 9.—	$^1/_2$	kl.	—.90
Cuba grubo ziarnista	„ 9·50		„	—.96
Ceylon zielona	„ 10.—		„	1.—
„ przednia	„ 10.40		„	1.04
„ gruboziarnista	„ 10.75		„	1.08
„ perłowa	„ 10.75		„	1.08
Mocca arabska arom	„ 10.75		„	1.08
Jawa złota	„ 10.75		„	1.08

Opakowania nie liczy się. Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą.

KAPELUSZE DAMSKIE
poleca na sezon magazyn mód
„IRIS“
Lwów, ulica Jagiellońska l. 7, I. piętro,
(róg ulicy Trzeciego Maja). 1017

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem $1^1/_2$ centa, tłustym petitem dwa centy.

Sąd w Zborowie przyjmie zaraz rutynowanego dyetaryusza za dziennem wynagrodzeniem 50 ct. 7715

500 zł. otrzyma wyjednający mi posadę korespondenta. Zgłoszenia pod „Referenz“ poste restante.

Kraszewskiego 23, na pierwszem piętrze trzy pokoje z nyżą i przynależytościami.

Lekcyi języka niemieckiego i początków francuskiego udziela nauczycielka Niemka. Wiadomość w Administracyj Gazety Lwowskiej.

Fröblanka, posiadająca język polski i niemiecki, poszukuje lekcyi lub stosownej posady. Wiadomość w Administracyi „Gazety Lwowskiej“.

Z Meranu
Winogrona kuracyjne.
Wielkie jagody 10 funtów franco do każdej miejscowości 2 zł. z lekarskim przepisem kuracyi wysyła **Hans Tauber, Meran 79** Tirol. 1001

Singera maszyny poprawne do szycia z pierwszorzędnych światowych fabryk, najdokładniej uregulowane. Nożne od 27 zł do 65 zł. Ręczne od 25 do 48 zł. Na raty po 4 zł. miesięcznie, za gotówkę 10 prc. taniej. Nauki szycia udzielam bezpłatnie. **Jan Lauruk,** mechanik, Lwów, ul. Halicka l. 6.

Biblioteki Macierzy Polskiej
opuścił prasę tom piąty i zawiera
Oko Proroka
czyli
Hanusz Bystry i jego przygody,
powieść z dawnych czasów,
napisał
Władysław Lubicz,
456 stron. 8o
Cena 1 korona.
z przesyłką pocztową 1 Korona 30 gr.
Cały rocznik „BIBLIOTEKI MACIERZY“, obejmujący, oprócz powyższej powieści, jeszcze 4 dziełka: dr. K. Wojciechowskiego **Jan Kochanowski z Czarnolasu,** Br. Bielowskiego i Walerego Łozińskiego **Gawędy i powieści;** J. Brykczyńskiego **O lesie i drzewach przypolnych;** K. Szulca **O pogodzie,** kosztuje w prenumeracie:
tylko 2 korony.
Prenumerować można w **Ajencyi Dzienników, Pasaż Hausmana l. 9.**

Osobno
Encyklopedya (znakomicie opracowana)
Zbiór wiadomości ze wszystkich gałęzi wiedzy
Dwa tomy olbrzymie w broszurze tylko **1 zł. 50 ct.,** w ładnej oprawie **2 zł.** Na przesyłkę pocztową uprasza się dodać 40 ct.

Agronom
młody, żonaty, bezdzietny, z kilkunastoletnią praktyką w kraju i szkołą agronomiczną zagranicą, obeznany i z uprawą chmielu, cukrowych buraków i rejestrami gospod., życzy sobie miejsce zmienić Łaskawe oferty uprasza pod L G. post. rest. Radymno.

Medal Złoty — Hors Concours
ASTHMA i KATARY
Leczą się przez użycie
Cygaretek i Proszku
ESPIC
DUSZNOŚĆ
KASZEL, ZAKATARZENIE, NEWRALGIE

Fumigator piersiowy ESPIC do nakadzania jest najskuteczniejszym środkiem do pokonania słabości organów oddechowych.

Cygaretki ESPIC'a były pierwsze które przepisywano przeciw Astmie i jedyne których rozgłos utrwaliło sześćdziesięcioletnie powodzenie.

Przyjęte w szpitalach francuskich i zagranicznych i upoważnione specyalnie w Cesarstwie Rossyjskiem z następującą wzmianką:

«**Rada Lekarska Cesarstwa**, *biorąc na uwagę że «Cygaretka przeciw Astmie* **Espic'a są rzeczywiście «skuteczne w napadach Astmy, upoważnia «wprowadzanie tego specyfiku do Rossyi.»**

Proszek antyastmatyczny **ESPIC**'a składający się z tych samych roślin co cygaretka, zalecany jest szczególnie osobom delikatnym, którym z trudnością przychodzi używanie tych ostatnich.

We wszystkich znacznych Aptekach Francyi i zagranicą.

Sprzedaż hurtowa: **20, ul. Saint-Lazare, w Paryżu.**
Wymagać własnoręczny podpis jak wyżej. 35

Ч. 909,99

Конкурсъ.

Въ цѣли надѣленія одною стипендіею Имени Єго ц. и Апостольского Величества Франця Іосифа І., въ квотѣ 154 зр 80 кр. годично, обявляет ся слѣдуючій конкурсъ:

1) Право надѣленія тою стипендіею прислугуеть Институту „Русскій Народный Домъ“ во Львовѣ, въ который посредствомъ школьныхъ властей, слѣдуеть вносити петиціи, включительно по день 3 (15) декабря 1899 года.

2) О надѣленіе тою стипендіею старатись могутъ студенты, отдающіи ся наукамъ юридическимъ, философическимъ, медицискимъ, или техническимъ, и должны выказатись, що они

а) суть родомъ изъ Галичины,

б) придерживаются русской народности и греко - кат. обряда,

в) суть бѣдны,

г) нравственно хорошо ведут ся и

д) въ наукахъ хорошо успѣваютъ.

3) Надѣлевый тою стипендіею, пользоватись будеть нею до окончанія студій а по окончаніи тѣхъ же, еще два года, если подвернет ся строгимъ успытамъ (ригорозамъ) въ цѣли достиженія академической степени доктора и выкажет ся, що въ теченіи первого года два такіи же испыты выдержалъ.

Отъ Управляющого Совѣта русского народного Института „Народный Домъ“, Львовъ, 15 (27) сентября 1899 года.

Znaczne Towarzystwo Ubezpieczeń **życiowe dla dziewcząt i służby wojskowej** ma zamiar założyć we Lwowie
Jeneralną Ajencyę. 1015
Reflektanci, mający wstęp do lepszych domów i posiadający kaucyę, zechcą nadesłać oferty swe wraz z curriculum vitae pod „**Sichere Existenz 16450**“ do M Dukesa Następcy Wien I, Wollzeile 6—8.

P. T.
Mam zaszczyt zawiadomić Szacowną P. T. Publiczność, iż objąłem na własność od lat wielu zaszczytnie znany
MAGAZYN FUTER
po ś. p. P. Czapczyńskim,
który prowadzić będę nadal pod firmą:
M. A. AUGUSTYN
Lwów, ul. Teatralna l. 7, (naprzeciw głównego wejścia do kościoła katedr.)
Futra pozostałe do przechowania przez lato po ś. p. P. Czapczyńskim objąłem z masy konkursowej, które za okazaniem dawnych certyfikatów, wydaję
Zaopatrzywszy mój magazyn w obfity zapas futer i materyj na wierzchy, starać się będę uczciwą pracą zaskarbić sobie względy i zaufanie Szanownej P. T. Publiczności, której się polecam z głębokim szacunkiem
M. A. Augustyn, b. długoletni dysponent ś. p. P. Czapczyńskiego.
Cenniki na żądanie gratis. 936

SZTUCZNA WODA
VICHY
GRANDE-GRILLE
CÉLESTINS
50% tańsza od rodzimej.

Celestins: w chorobach nerek, cierpieniach dróg moczowych, w dnie i cukrzycy.
Grande-Grille: w kolkach wątrobnych i kamykach żółciowych, w zastojach w zakresie organów jamy brzusznej

Sporządzana pod kontrolą komisyi przemysłowej Tow. lekarskiego.
Zakład fabryczny wód mineralnych sztucznych pod firmą:
K. RZĄCY i CHMURSKIEGO w Krakowie.
Do nabycia w aptekach i drogueryach.
Skład dla Lwowa: apteka J. Wewiórskiego. 331

Pierwsza węgiersko-galicyjska kolej żelazna.
L. 45101-1899 (7754 2—3)

Ogłoszenie.

Przy XIII. losowaniu obligacyj pierwszeństwa Pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej z emisyi 1887, odbytem w obecności c. k. notaryusza na dniu 1 października 1899 wylosowano przez ciągnienie seryi numera: 65.001 do włącznie 65.243, t. j. 243 sztuk.

Wypłata kwoty nominalnej tych wylosowanych obligacyj pierwszeństwa emisyi 1887 nastąpi począwszy od dnia 1 stycznia 1900 za zwrotem oryginalnych obligacyj wraz z wszystkimi po tym terminie płatnymi kuponami i talonem, należącymi do wylosowanej obligacyi.

Z dniem 1 stycznia 1900 ustaje dalsze oprocentowanie tych obligacyj dlatego wartość kuponów brakujących, płatnych po terminie wzmiankowanym będzie przy wypłacie kwoty nominalnej potrącona.

Z dawniejszych losowań nie zgłoszono do wypłaty dotychczas numera: 10110, 14552, 15032, 15061 włącznie aż do 15071, 15082 włącznie aż do 15085, 37117, 37118, 37167, 37168, 37169, 40501 włącznie aż do 40505, 45658, 54081 włącznie aż do 54090, 54092, 54093, 54111 włącznie aż do 54130, 54153, 54154, 54155, 55011, 55012, 55013, 55031 włącznie aż do 55034, 55036, 60626 włącznie aż do 60640, 60654

Wiedeń, dnia 1 października 1899.
Rada zawiadowcza.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12, dom Schelenbergowej. Telefon nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.